

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.680.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ.

25
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Długotrwała susza spowoduje wyżkę cen zboża i bydła w St. Zjednoczonych

Waszyngton, 16. 8. (PAT). Straty, wyrządzone przez suszę na terenie Stanów Zjednoczonych, są o wiele znaczniejsze, niż w którymkolwiek roku poprzednim. Zdaniem ministra rolnictwa, ceny wszystkich gatunków zbóż utrzymają się na wysokim poziomie do końca wiosny, lub początku lata 1935 r., podczas gdy ceny bydła prawdopodobnie jeszcze dłużej się nie obniżą. Minister oświadcza, że naogół zapasy żywności są znaczne, lecz straty, wyrządzone na pastwiskach oraz w zapasach furazu, spowodują zmniejszenie siły napływu mięsa i innych produktów zwierzęcych do miast.

nawet jeśli rok przyszy będzie zupełnie normalnym

Waszyngton, 16. 8. (PAT). Odpowiadając na zapytanie w sprawie sytuacji żywnościowej w Stanach Zjednoczonych w następstwie długotrwałej suszy, prezydent Roosevelt oświadczył przedstawicielom prasy, że niema żadnego powodu do robienia alarmu, gdyż w dyspozycji rządu znajdują się znaczne zapasy środków żywności. Agenci federalni strzegą obecnie giełdy zbożowej, aby uniemożliwić nielegalną spekulację, mogącą doprowadzić do znacznej wyżki cen.

Widmo głodu nad Chinami południowymi

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Szanghaj, 16. 8. (R) W niektórych prowincjach Chin a przedewszystkiem w Chinach południowych daje się we znaki dotkliwa susza, skutkiem czego zbiory ryżu przedstawiają się wprost katastrofalnie. Według obliczeń urzędowych, tegoroczne zbiory ryżu wyniosą zaledwie 35 do 40 procent zbiorów normalnych. Powstałe stąd straty wyniosą w samej prowincji Kiangsi około 180 milionów dolarów. W prowincjach Kiangsi i Cze-kiang wyschły prawie wszystkie mniejsze rzeki,

potoki i kanały. Rolnicy nie oszczędzili trudu, by sztucznie zawadzić pola ryżowe, co im się jednak w większości wypadków nie udało. Wskutek niedostatecznej wilgoci, zbiory nawet w wypadkach wyrosnięcia rośliny będą bardzo skąpe, gdyż większość kłosów jest pusta. Sytuację pogarszają upały trwające w dalszym ciągu. Ceny produktów rolnych stale wzrastają, wobec braku wszelkich zapasów żywności, Chinom grozi straszna klęska głodu.

Pogrzeb poległego farmera — demonstracja polityczną przeciw rządowi de Valery

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Dublin, 16. 8. (R) Wczoraj odbył się pogrzeb farmera, który zginął podczas poniedziałkowej bójki między farmerami a policją. Pogrzeb miał charakter demonstracji politycznej, co wskazuje, że krwawa bójka miała podłoże polityczne. W pogrzebie wzięli m. in. udział b. premier irlandzki Cosgrave i

przywódca „niebieskich koszul” generał O’Duffy, który nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie polityczne. Generał O’Duffy oświadczył, że winę za krwawe zajścia ponosi premier de Valera, który przez swoją wojnę gospodarczą z Anglią doprowadził farmerów do ruiny.

Gangsterzy porwali piwowara kanadyjskiego dla wymuszenia okupu 150.000 dolarów

Toronto, 16. 8. (PAT). Dokonane w dniu wczorajszym porwanie znanego piwowara Johna Labatta, celem wymuszenia od niego okupu w wysokości 150 tysięcy dolarów, jest pierwszą tego ro-

dzaju zbrodnią w historii Kanady i budzi żywe oburzenie w całym kraju, który widzi w tem rękę gangsterów czy bootlegerów amerykańskich. Jak przypuszczają, Labatta uprowadzono do stanu Michigan po przewiezieniu go łodzią przez rzekę St. Claire.

Toronto, 16. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym Hugt. Labatt, brat porwanego przez bandytów piwowara milionera, otrzymał 2-krotnie wezwanie telefoniczne do zapłacenia wymaganego okupu. Termin ustanowiony przez bandytów na wpłatę okupu minął dziś o godz. 13-ej. Rodzina porwanego milionera otrzymała list, w którym Labatt pisze: „zrób-

Dziś w numerze:

Ozjasz Thon: Bolszewizm w fraku...
Dr. E. Kleinlerer (Rzym): Italja i Erec Izrael
(r) Spacer po prasie palestyńskiej
„Kurjer Poranny” o wywiadzie „Nowego Dziennika” z posłem Brodackim
L.: Tragedja „nielegalnych”
M. K.: Świetna nowela
(K): Zgon Waltera Rode
Ar: W najpotężniejszym obserwatorium świata
Listy z prowincji

Sprawa dozbrojenia Austrii

Londyn, 16. 8. (L) Reuter donosi z Paryża: Jak słyhać, między rządem francuskim a rządem angielskim osiągnięte zostało porozumienie, wedle którego Austrija może na dalszy rok zatrzymać armję o sile 30 tysięcy ludzi. Odpowiednie noty w tej sprawie przesłane będą do Wiednia w najbliższych dniach. Podobny krok mają uczynić także Włochy. O rzekomej prośbie Austrii o zezwolenie na zwiększenie jej armji ponad 30 tysięcy w Paryżu nic nie słyhać.

Postępy likwidacji legionu austriackiego

Paryż, 16. 8. PAT. Korespondent Havasa z Berlina donosi, co następuje:

Akcja rozwiązania t. zw. legionu austriackiego, przebywającego na terenie Rzeszy, przeprowadzana jest w szybkim tempie. Część członków legionu austriackiego przenieściono do wewnętrznych okręgów Rzeszy i wcielona do t. zw. frontu pracy. Innych porozmieszczano u włościan w okolicach, oddalonych od granicy austriackiej. Poza to część hitlerowców austriackich znajduje zatrudnienie przy budowie dróg w Niemczech.

Radykalny program antyhitlerowski

Graz, 16. 8. PAT. Kierownictwo krajowej organizacji Sturmscharen w Styrii uchwaliło rezolucję, w której zawarty został cały program zadań tej organizacji. Domaga się ona m. in. upaństwowienia Alpinen-Montagesellschaft, wydalenia ze służby wszystkich urzędników, niewykazujących całkowitej lojalności wobec rządu, odebrania koncesyj wszystkim osobom, występującym wrogo wobec państwa, pozbawienia praw do praktyki wszystkich lekarzy, adwokatów i notariuszy o przekonaniach narodo-socjalistycznych i wreszcie rozwiązania chłopskich organizacyj bojowych Landbundu.

Wiedeń, 16. 8. PAT. Dyrekcja policji zamknęła tzw. domy studentów niemieckich. Decyzję w tej sprawie uzasadniają tem, że w domach studentów prowadzona była propaganda narodo-socjalistyczna.

cie wszystko, co będzie możliwe, aby doprowadzić do mego zwolnienia i zastosujcie się do otrzymanych rozkazów“.

**Pulowerkii kamizelki szkolne
w wielkim wyborze**

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Oziasz Thon

Bolszewizm we fraku...

Najciekawsze, najbardziej interesujące rozmyślenia są niewątpliwie te, które się odnoszą do przyszłości. Niema się konkretnych podstaw do rozstrzygnięcia zagadnienia, jak przyszłość osadzić będzie to lub owe zjawisko społeczne, a jednak usiłuje się odgadnąć treść tych myśli, jakże kiedyś ludzie mieć będą. To jest taka zabawna gimnastyka myślowa — niemal tak, jakby się chodziło po linach...

Ot takie zagadnienie! Jak też w przyszłości kiedyś osadzić będą dziwną głętkość naszego pokolenia? Kiedyś, gdy się ludzie z książek dowiedzą, że — weźmy choć ten jeden niewątpliwie pikantny przykład — p. Barthou stał się družką dla p. Litwinowa i wprowadził go do samego salonu, gdzie przebywają sami wielcy panowie tego świata, do Ligi Narodów. Mało — do samej Ligi Narodów, bo reprezentant Sowletów pójdzie jeszcze dalej — do Rady Ligi Narodów. No — a p. Litwinow wdziałe najładniej i najzgrabniej skrojony frak i będzie spacerował po gładkich parkietach, jak prawdziwy grand-seigneur. Z początku było inaczej: w młodych miesiącach bolszewizmu ten się nigdy między ludźmi nie pokazywał inaczej jak w bluzie robotniczej. Nie jest mi wiadomym, czy ktoś już na ten temat historyczny przeprowadził jakieś ścisłe studia, ale wartaloby dociec, czy Lenin kiedyś w życiu swoim ubrany był we frak... Bez osobnych studjów, a polegając na samym tylko wnioskowaniu rozsądnym, należy raczej przyjąć napewno, że tego — zresztą niezbyt ponętne, ani niezbyt estetycznego — ubioru nie używał. Ale jego następcy, a w szczególności dzierżyciele i wykonawcy jego spuścizny są już mocno wyfraczeni. Wszak oni już — lada chwilę, wstępując jako równorzędny członek do Ligi Narodów, a tam w areopagu narodów i państw, gdzie rozstrzygają się losy świata, będą zasiadali na najwyższych fotelach.

Powładam: „gdzie się rozstrzygają losy świata“, — niewątpliwie czytelnik to zdanie przyjmie z uśmiechem, jakby żart lub ironję. I nikomu nie przyjdzie zbyt trudno, przeprowadzić dowód, że faktycznie Liga Narodów nie posiada żadnej władzy wykonawczej, że tysiące rzeczy ważnych dzieją się bez niej, a sporo nawet wbrew niej. A jednak — Liga Narodów jest przecież dzisiaj bardzo wysoką instancją międzynarodową. Potępienie przez Ligę Narodów oznacza rzeczywiste — potępienie, a jej aprobata ma bezwzględnie duże znaczenie. W tym straszliwym rozgardjaszu, w którym żyjemy, Liga Narodów jest przecież — jeśli nie istotą zbiorową, to przynajmniej — pojęciem zbiorowym. A to w takich czasach ogólnego rozprzężenia stanowi jednak pewną stałą siłę.

Toteż narazie nie udało się różnym jej wrogom, których ona krępowała w złych poczynaniach, ją złamać. Cały szereg małych państw próbował ją osłabić i opuścić ją. Nie trwało długo, a musiły wracać — i wracały. Wielkie mocarstwa, które chciały koniecznie grzeszyć i spotkały się z mniej, czy więcej ostrem potępieniem Ligi Narodów, opuściły ją, bo się wstydziły. A tym nie jest teraz lepiej na świecie, chociaż one mogą hasać, jak dziko tylko pragną. Przykładem takiego nastawienia do horendalnego grzechu, jest Japonja. Naturalnie — Liga Narodów potępiła jej zaborczość i rabunkowy pochód po Chinach. Skoro jednak nie chciała, a może i nie mogła się pohamować w swoim rabunku, musiała towarzystwo, zbudowane na uczciwszych zasadach, opuścić. Nie można twierdzić, że Japonji dzieje się tak świetnie, że jej jest tak wesoło poza Ligą Narodów. Połknęła olbrzymi kęs i jakoś go nie strawia... A teraz, kiedy się może ma spełnić jej ostateczny los w rozprawie krwawej z Rosją, to także nie czuje się tak pewną w osamotnieniu.

A tymczasem Rosja chroni się przecież pod skrzydłami opiekuńczymi Ligi Narodów. Kto wie, — może właśnie ta ostateczna rozgrywka między Rosją i Japonją, na którą się zanosi, a którą pesymiści już dzisiaj uważają za nieuniknio-

ną, będzie miała dla Rosji zgola lmy przebieg i wynik, gdy ona przedtem wstąpi do Ligi Narodów i będzie korzystała z opieki i ochrony, jaką Liga przynajmniej teoretycznie daje swoim członkom.

Na wszelki wypadek — bolszewizm wdziewa frak i kroczy majestatycznym krokiem ku saloniowi ludzkości. A należy stwierdzić, że to wstąpienie oznacza wzmocnienie nie tylko dla Rosji, ale tak samo dla Ligi Narodów. Taki przybytek przecież dużo znaczy i dużo daje. Cokolwiek się będzie liczyło, czy ludzi, czy armaty, czy nawet aeroplany — same pozycje zasadnicze międzynarodowej buchalterji! — zawsze się dojdzie do sumy znacznie powiększonej, a to znaczy wzrost sił.

A tymczasem słyszy się, że nawet Ameryka Północna, tak się lubująca w samotności dumnej, w splendid isolation, także robi krok, czy conajmniej kroczek ku Lidze Narodów. Ma ona zamiarować Wysokiego Komisarza dla Ligi Narodów, którego główną funkcją narazie wprawdzie będzie patrzeć i słuchać, ale nie ulega wątpliwości, że stąd do odezwania się niema już tak wielkiej odległości. Przecież zawsze człowiek najpierw słyszy, a później mówi — a co jeszcze ważniejsze, że właśnie organiczna głuchota jest zawsze także — niema. Jak długo Ameryka nie chciała się przysłuchiwać obradom Ligi Narodów i często uмышленie ją ignorowała, tak długo była Europie i jej troskom niemal całkowicie obcą. Teraz szykuje się Ameryka do wzięcia udziału w tych troskach. A czyni to dlatego, ponieważ troski europejskie mogą jutro już być troskami amerykańskimi.

Albowiem kitem, który teraz coraz bardziej łączy ludy i państwa, jest — wspólny wróg. Nie wróg tego, czy innego narodu lub państwa, tylko wróg rodu ludzkiego. Na imię mu Adolf, a nazwisko — Hitler...

Czy można się ludzi i nie poznać dokładnie sytuacji, w której się świat nagle znalazł? Powstał potwór i przez póżogę i zgłiszczą, przez krew i trupy, przez gwałt i kłamstwo, przez zuchwałość i obłudę idzie na podbój świata. Niema w nim żadnych hamulców — ani ze strony prawideł logiki, ani ze strony wymogów etyki. Niema barjer duchowej, której nie przełamie. Jedna tylko instancja istnieje, która może działać na niego hamująco: strach. Toteż instynkt samozachowaw-

czy świata dyktuje mu kategorycznie jak najszersze i jak najśliszniejsze złączenie się. I łączą się narody i jednocześnie się państwa. Francja poszła — nie: pędziła, biegła! — do Moskwy, by uzyskać jeszcze jedną ochronę przed hitleryzmem. Ten nieobliczalny smok leka się i wpada przecież w zdrtwienie na widok tego łączenia się. Hitleryzm wprowadza te wszystkie mocarstwa do Ligi Narodów, bo nikt nie chce zostać sam na świecie. Idą niejako strachy po świecie — więc ludzie się chronią do zamkniętych pokoi. Chcą być razem i tak samo chcą pozostawić potwora — poza nawiasem. Dziś osamotnienie Niemiec hitlerowskich jest już niemal faktem dokonany. Cały świat tylko dziwi się i żałuje niezmiernie, że Polska nie akcentuje tak samo silnie, jak on, chęci odeprowadzenia się od Hitlerji. Pozatem nie widać na świecie żadnej chęci zbliżenia się do tej niesamowitej potęgi teroru i mordy.

Jest tedy przecież objawem rokującym duże nadzieje na przyszłość, że to zbieranie się narodów i państw odbywa się w Genewie, w pałacu Ligi Narodów. Kto wie, może jeszcze jednak jest tej instytucji, którą zrodziła dywinacja Woodrowa Wilsona, a w opiekę wzięły najlepsze umysły i najświatlejsze duchy ludzkie, — przeznaczona wielka przyszłość. Wolimy przecież sobie powiedzieć, że świat nie idzie ku upadkowi, tylko ku nowemu rozkwitowi. A rozkwit jest tylko wtedy możliwy, jeżeli samo jądro zła, które jest uosobione w hitleryzmie, będzie zniszczone, lub conajmniej izolowane, jak to się zawsze dzieje z furjatem niebezpiecznym.

Tak jest: Hitler skierował Francję ku Moskwie. Naturalnie byłoby niezmiernie smutne, gdyby ludzkość miała tylko ten wybór: Hitler albo Lenin. Na szczęście tak nie jest. Są jeszcze inne swobodniejsze drogi i wyższe cele, aniżeli te, które prowadzą i wskazują te dwie busole. Ale na towarzysza podróży jednak lepiej już mieć Lenina, niż Hitlera. Tam jest gruba pomyłka i duże wypaczenie naukowe i społeczne, ale tu jest kompletny upadek i absolutna zgnilizna. Pomyłkę można prostować, ale zgnilizny, sięgającej do samych podstaw, nie można wyleczyć. Jakoś jednak bolszewizm wdziewa frak i wchodzi do salonu, — może się tam będzie po ludzku czuł i przybierze inną linię rozwoju. Ale hitleryzm nie mógł w tym salonie się utrzymać — jego wrodzona przewrotność wyгнаła go z ludzkiego towarzystwa. Zbliża się dzień, kiedy się go będzie widziało w zupełnie obcej ohydzie — na całkowitej osobności, poza obozem...

Testament Hindenburga - czy Goebbelsa

Opinia świata nie wierzy w autentyczność dokumentu, opublikowanego przez Papena

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 16. 8. (M) Nawiązując do ogłoszonego wczoraj testamentu politycznego Hindenburga (zob. str. 14) większość prasy francuskiej wyraża powątpiewanie co do autentyczności tego dokumentu, a przynajmniej części, odnoszącej się do obecnego reżimu. Forma, w jakiej nastąpiło ogłoszenie testamentu, oraz fakt, że dokument ten ogłoszony został w 13 dni po śmierci autora i na 3 dni przed plebiscytem wszystko to wzmocnia wątpliwość w autentyczność dokumentu i uważane jest za manewr polityczny, mający na celu przełamać obojętność społeczeństwa i pchnąć masy do urn wyborczych z kartkami „tak“ dla Hitlera. Niektóre dzienniki natomiast są zdania, że testament jest

dokumentem autentycznym, którego druga część wystawiona została Hitlerowi przez Hindenburga z wdzięczności za darowane mu dobra ziemskie.

Londyn- 16. 8. (L) „Polityczny testament Hindenburga“ spotkał się w prasie angielskiej z nieprzychylną oceną. „Daily Express“ z ironją zauważa, że teraz nagle „oddawna zaginiony dokument“ odnalazł się prawie w samą porę, kiedy nie starczyło już innych argumentów na pociągnięcie za sobą mas. „Daily Telegraph“ nazywa ogłoszony dokument misterną robotą ministra propagandy. Koła polityczne zaznaczają, że właśnie Goebbels pragnie obecnie wzmocnić ruch hitlerowski autorytetem zmarłego prezydenta, którego jeszcze podczas kampanji wyborczej w r. 1932 nazywał kandydatem dezertersów wojennych.

**BOJKOTUJCIE FILMY
Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!**

Przegląd prasy

W zgodzie z Niemcami

Omawiając stanowisko Polski wobec tzw. Locarna wschodniego, stwierdza na łamach „Kurjera Warszawskiego” pos. Stanisław Stroński:

Dzisiaj, pod koniec drugiego miesiąca przebiegu sprawy paktu wschodniego, powszechnie jest zdanie, że:

1) Polska, niechętnym swym stanowiskiem, znakomicie ułatwia Niemcom odmowę, która byłaby znacznie trudniejsza i bardziej rażąca w odosobnieniu.

2) Polska, przedsięwzięwszy ze swej strony próbę podparcia swego niechętnego stanowiska zgodą z państwami bałtyckimi, Estonją i Lotwą, doznała w tym względzie porażki.

3) Polska, w swej polityce wobec zamierzonego paktu wschodniego jest w zgodzie tylko z Niemcami, tak dalece, iż pomawiana jest narównie z nimi o złe zamiary wobec status quo na wschodzie, a jest natomiast w rozbracie z Francją i w zdrażnieniu z Rosją.

Stresemann — gorszy od Hitlera?

Na tensam temat — sprawa paktu wschodniego — dyskutuje Francuz z Polakiem w artykule wstępnym pisał Cat-Mackiewicz, w „Słowie” wileńskim. Francuz zachwala Locarno wschodnie, dziwiąc się, że Polska nie cieszy się z proponowanego przez dyplomację francuską systemu paktów. Polak odpowiada mu:

Skoro Locarno Wschodnie jest myślą tak wspaniałą i tak się do niej entuzjazmuje, to dlaczego ta myśl i jej wykonanie przychodzi wam do głowy dopiero teraz, a nie za czasów właściwego Locarna, to znaczy Locarna Zachodniego? Dlaczego wtedy pacyfikując Europę z p. Stresemannem, nie pomyśleliście o zabezpieczeniu naszych granic?

Francuz: Ach mój Boże, pacyfista Stresemann to nie Hitler, który nas wszystkich chce zjeść.

Polak: Dla nas Polaków Stresemann to gorszy niż Hitler, bo jeżeli nawet założymy, że Hitler chce nas wszystkich zjeść, to Stresemann tem się tylko od niego różni, że od nas chciał zacząć. Stresemann nie był bynajmniej bezpieczniejszy dla nas od Hitlera. Przecież właśnie za Stresemannowskich czasów propaganda odebrania „korytarza” była głośno i oficjalnie w Niemczech prowadzona, a propaganda ta zyskiwała sobie posłuch w Europie do publicystów sojuszniczej Francji włącznie.

To, że propaganda za odebraniem Polsce „korytarza” przycichła teraz w Niemczech na rozkaz zgóry, nie dowodzi jeszcze wcale pokojowej polityki Trzeciej Rzeszy, której właściwe cele i zamiary są aż nadto dobrze znane.

Motto

W „Neue Weltbühne” opowiada znany publicysta niemiecki Hellmuth von Gerlach o osławionym w swoim czasie przywódcy antysemitów niemieckich prof. Hermanie Ahlwardcie. Ahlwardt wystąpił pewnego razu z oskarżeniem, że pewna firma żydowska dostarczyła armii niemieckiej nienadających się do użytku karabinów.

Gdy Ahlwardt stał u szczyt swej sławy — o pow. von Gerlach, — odwiedził go mój antysemitki przyjaciel dr. Wolf von Dallwitz, ponieważ ahlwardtowska metoda agitacyjna wydawała się mu niebezpieczną dla całego ruchu antysemitycznego. Dallwitz poprosił Ahlwardta, aby przedłożył mu dowody na to, że słuszne są jego oskarżenia co do „żydowskich karabinów”. Ahlwardt pokazał mu duży stos nie mówiących wycinków gazetarskich. Po dokładnym ich przestudjowaniu, odezwał się Dallwitz do Ahlwardta: „Ależ, panie redaktorze, to przecież nie są żadne dowody. Na to Ahlwardt, śmiejąc się na głos, odrzekł: „Tak kochany, panie doktorze, gdy nie umiem czegoś udowodnić, wtedy właśnie występuję z danem twierdzeniem!”

Słowa te mogłyby służyć za motto dla wszystkich oszczerstw i oskarżeń antysemitycznych.

Fabryka octu naturalnego Przem. Handl. Zakł. Chem.

Ludwik Spiess i Syn S. A. Warszawa

zawiadamia, że

ROZLEWNIEŃ OCTU

na Małopolskę i Śląsk prowadzi Firma

Inż. ST. DRABIKOWSKI i SKA

Kraków, Studencka 2 (obecnie Br. Pierackiego) Tel. 110-99

Specjalność: octy mocne do marynat, octy stołowe, oraz wykwintne: winny, owocowy, estragonowy. 111 LAT PRODUKCJI — 111 LAT DOSWIADCZENIA to gwarancja dobroci, smaku i aromatu octu Spiess.

Italia i Erec Izrael

Sztandar miasta Bari dla Tel Awiwu

(Od rzymskiego korespondenta „Nowego Dziennika”)

Rzym, w sierpniu.

Na małej awjonetce turystycznej wybrali się przed dwoma tygodniami dwaj znakomici lotnicy włoscy Guido Stellingwerf i kapitan Zappetta na raid powietrzny do stolic bałkańskich i krajów Morza Śródziemnego: Sofja, Tirana, Odessa, Baku, Teheran, Bagdad, Jerozolima, Tel Awiw. Inicjatywy lotu podjęło miasto Bari w porozumieniu z redakcją urzędowego organu włoskiego „Giornale d'Italia”.

Celem tego raidu powietrznego, o którym prasa włoska oścześnie się rozpisyje, nadając mu duże znaczenie ekonomiczno-polityczne, było wręczenie burmistrzom i kierownikom municypalnym powyższych miast sztandaru miasta Bari tudzież orędzia prezydenta tego miasta, zapraszającego do wzięcia udziału w Targach które się tam odbędą w pierwszych dniach wrzesnia br.

W niezwykle serdecznym tonie utrzymane było orędzie wystosowane przez miasto Bari do burmistrza Tel Awiwu, Majera Dizenhofa. „Gońcy skrzydlaci — czytamy w orędziu tem — niosą miastu Tel-Awiw pozdrowienia miasta Bari. Miasto nasze pragnie być ogniwem przyjaźni i braterstwa łączącym Włochy i Palestynę. Z wielką sympatją śledzimy każdą Waszą inicjatywę i Wasze wysiłki; — przeto też będzie dla nas szczególnym zaszczytem, gdy będziemy mogli gościć u siebie Pana, Panie burmistrzu, z okazji otwarcia naszych najbliższych Targów, które zainaugurowane zostaną przez J. Eksc. Szefa rządu Mussoliniego.”

Miałem przemiłą sposobność rozmawiania

ze znakomitym, dzielnym lotnikiem Guido Stellingwerfem, „skrzydlatym gościem przyjaźni miasta Bari dla Palestyny” w sam dzień jego powrotu z Tel Awiwu.

Guido Stellingwerf, redaktor sportowy „Giornale d'Italia” pochodzi ze starej rodziny żeglarzy flamandzkich, która od kilku wieków osiadła we Włoszech. W salonie jego wisi portret Augusta Stellingwerfa, admirała floty flamandzkiej z XVII wieku. W czasie wojny wyróżnił się on na pierwszych liniach bojowych walecznością i zimną krwią. Mimo obco brzmiącego nazwiska jest on zarówno z wyglądu i z usposobienia „italianissimo” i zalicza się do elity włoskiej aeronautyki

Guido Stellingwerf udziela mi dłuższej rozmowy na temat wrażeń swych z Tel Awiwu, gdzie też w czasie dwudniowego pobytu wygłosił prelekcję w miejscowym „Kole kultury włoskiej i hebrajskiej” (Circolo di cultura italiana ed ebraica).

Chociaż telefon nieustannie dzwoni, przynosząc gratulacje krewnych i przyjaciół spowodu szczęśliwie dokonanego lotu na przestrzeni wielu tysięcy kilometrów, Guido Stellingwerf z prawdziwą satysfakcją dzieli się ze mną wrażeniami ze swego krótkiego pobytu w Jerozolimie i w Tel Awiwie, ze swej misji „skrzydlatego gońca”, z kontaktu z miejscową inteligencją żydowską, ze swego zachwytu dla rozwoju „miasta, które powstało tam, gdzie jeszcze niedawno temu był piasek i bezładna rozpacz”.

„Co mnie i mego kolegę kapitana Zappette przede wszystkim uderzyło, to wielka sym-

Świetna nowela

Jednym z najlepszych polskich nowelistów jest p. Artur Prędkie. Nie trzeba tylko ulec hypnozie i uważać dzieł Prędkiego za powieści, chociaż autor tak je określa. Prędkie nie jest epikiem w utartym znaczeniu tego słowa, brak mu bowiem spokoju, cechującego rasowego epika, a wszystkie jego utwory dotychczasowe nacechowane są jakimś osobliwym żarem napiętności. Stąd właśnie płyną nieporozumienia między autorem a jego czytelnikami, którzy wprowadzeni w błąd tytułem powieści, za jakie Prędkie chce swe nowele uważać, odkładają lekturę z uczuciem niepokoju i niedosytu. Znaka jednak to uczucie, gdy znajdziemy należyty dystans do twórczości Prędkiego, którego uważam jeśli nie za najlepszego, to w każdym razie za jednego z najlepszych polskich nowelistów.

Nowela różni się od powieści nie tylko ilościowo, ale i jakościowo. Nie potrzebuje zresztą tego truzizmu uzasadnić, wystarczy przeczytać ostatnie dzieło p. Prędkiego „Postój w Sulejowie” (skład główny w Domu Książki Polskiej), by się o tem przekonać. Nowelista bierze tylko pewien fragment z życia, by z tego fragmentu wycisnąć najgłębszą esencję. Takim fragmentem w ostatniej doskonałej pod względem formy noweli Prędkiego są dzieje

przyjaźni dwóch mężczyzn, którzy stanęli na dwóch przeciwległych sobie biegunach życia. Jeden z nich jest socjalistą radykalnym i bezkompromisowym, a drugi, objawszy po ojcu tartaki, stał się reprezentantem kapitalizmu, nie tylko jako formy dziejowej, ale też i jako pewnej postawy duchowej. Między Danielem Rybakiem, synem biednego szewca ze Sulejowa, który po kilkunastoletniej wędrówce po świecie, wraca na krótki czas do rodzinnego swego miasteczka, a Karolem Wynertem, właścicielem tartaków, istniała od lat najmłodszych najgłębsza przyjaźń. Dan wierzy spoczątku, że uda mu się tę przyjaźń utrzymać, chociaż życie nauczyło go solidarności z biednymi i wydziedziczonymi. Życie jest jednak okrutne, a przy pierwszym konflikcie między robotnikami a właścicielami tartaku pryska ta przyjaźń. Sulejów jest tylko kanwą tej przyjaźni i tu budzą się nasze zastrzeżenia. Autor oddał nam wprawdzie w całej pełni atmosferę małego miasteczka, wnikliwie wczuł się w ciebie rytm jego życia, z miłością odmalował jego kolory, ale czytelnik nie może sobie dać rady, pytając się wciąż, gdzie jest życie duchowe tego miasteczka? Gdzie jest jego młodzież, gdzie są Żydzi? Nie wiemy nawet dokładnie, czy sam bohater jest Żydem, czy też Polakiem. Dla autora jest to rzeczą obojętną, ale dla nas, znających również życie małego miasteczka, bo często z niego wyszliśmy, brak nam

patja, którą się cieszy wśród budowniczych nowej Palestyny naród włoski. Miałem tego dowody w Tel Awiw na każdym kroku. Z wielkim zainteresowaniem przyjęto też prelekcję mą wygłoszoną w „Kole włosko-hebrajskim” gdzie znalazłem się w otoczeniu dużej liczby inżynierów, agronomów, lekarzy, którzy studja swe ukończyli na naszych Uniwersytetach i świetnie władających naszym językiem”.

„Wobec nieobecności burmistrza Tel Awiwu Meira Dizenhoffa, który bawi obecnie na kuracji w Szwajcarii sztandar i orędzie miasta Bari z zaproszeniem do udziału w najbliższych Targach, przyjął od nas wiceburmistrz inż. Rokeach. W jego powitalnym przemówieniu, do nas wystosowanym, podkreślił on fakt sympatii Palestyny i narodu żydowskiego dla Italji, w której jak zaznaczył, Żyd nie jest uważany za wroga ani nawet za osobę, którą się toleruje, lecz za pełnego i czołowego obywatela.”

Inż. Rokeach przyjął z uznaniem sztandar miasta Bari dla miasta Tel Awiwu i zapewnił nas o znacznym udziale handlu i przemysłu palestyńskiego w najbliższych Targach, w mieście, które może być nazwane stolicą południowych Włoch. Na Targi te przybędzie w charakterze urzędowym burmistrz Meir Dizenhoff.

Po przemówieniu inż. Rokeacha na cześć lotników włoskich odbyło się przyjęcie i wręczony został im sztandar Tel Awiwu, którym ozdobiony będzie aeroplan „Breda 39”, na którym Guido Stellingwerf i kap. Zappetta dokonali raidu powietrznego i zawitali do naszej palestyńskiej metropolji. Aeroplan ten wystawiony będzie podczas inauguracji Targów dnia 6 września.

„Na zawsze pozostanie mi w pamięci — powiada do mnie Guido Stellingwerf — miasto Tel Awiw, położone wśród ogrodów i pełne kwiecia. Miasto w stałym niesłabnącym tempie rozbudowy. Ogromny wysiłek ten musi przedewszystkiem nas Włochów uderzyć, gdyż dokonywany jest on dzięki olbrzymim ofiarom całego narodu w okresie wielkiego kryzysu. Możemy to doskonale ocenić, gdyż mimo ogromnych trudności, u nas również powstały na odludnych terenach nowe miasta i nowe osiedla ludzkie.

„Wyrażam bez zastrzeżeń — kończy swe wynurzenia Stellingwerf — me sympatje dla Palestyny, gdyż byliśmy tam przyjmowani doprawdy z otwartymi ramionami i nie szczędzono nam słów uznania dla powierzonej nam misji.

Dr. ED. KLEINLERER.

właśnie tego uwypuklenia istotnego charakteru tego miasteczka.

Powiadamy sobie jednak, że Sulejów jest tylko tym, tylko kanwą, na której autor snuje swoją powieść o przyjaźni rewolucyjnego socjalisty z kapitalistą. Dla bohatera noweli Prędzkiego jest pobyt w Sulejowie tylko postojem w jego włóczędztwie życiowej, a chociaż miasteczko odmalowane z miłością, jest jednak czemś drugorzędnym, bo główna uwaga skupia na sobie problem, czy można uratować przyjaźń z lat młodych, czy możliwą jest w ogóle przyjaźń między ludźmi dojrzałymi o sprzecznych zainteresowaniach ideowych i sprzecznych interesach życiowych.

Mamy przed sobą dzieło dojrzałe, nasycone bogactwem barw, żywe i pełne dynamiki. A pod względem tematycznym zawiera jeszcze problem wysoce interesujący, co dodaje tylko uroku ostatniemu utworowi utalentowanego pisarza.

M. K.

Zgon Waltera Rode

Onegdaj zmarł w Lugano dr. Walter Rode, którego książkę „Deutschland ist Caliban” niedawno omówiliśmy na łamach „Nowego Dziennika”. Zmarły był z pochodzenia Żydem, ale z żydostwem zerwał w młodych latach, przenosząc się z Czernowiec, gdzie się urodził, do Wiednia. Poświęcił się adwokaturnie i dzięki zdolnościom oraz

Dzień polityczny

„Kurjer Poranny” o wywiadzie „Nowego Dziennika” z posłem Brodackim

„Kurjer Poranny”, który ostatnio zamieścił szereg anonimowych wywiadów z działaczami Stronnictwa Ludowego na temat możliwości zawarcia ugody pomiędzy ludowcami a obozem rządowym, omawia w ostatnim numerze wywiad „Nowego Dziennika” z posłem Brodackim.

„P. Brodacki — pisze „Kurjer Poranny” — poseł Stronnictwa Ludowego i prawa ongiś ręka p. Witosa, udzielił wywiadu współpracownikowi żydowskiego krakowskiego „Nowego Dziennika”. Dziennik krakowski przyznaje, że asumpt do tego wywiadu dały mu artykuły „Kurjera Porannego”, chociaż w trakcie rozmowy o nich bezpośrednio nie wspomniano.

Wywiad ten jest o tyle ciekawy, że, choć w formie bardzo ostrożnej, potwierdza właściwie w całej rozciągłości opinie, jakie w rozmowach z nami natomiast prądów i przemian w Stronnictwie Ludowym wyrażali tego Stronnictwa czołowi działacze. Wywiad z posłem Brodackim jest przeprowadzony imiennie, w rozmowach z nami działacze „ludowców” zastrzegli sobie nieujawnianie nazwisk. Stąd też ich większa swoboda, mniejsze liczenie się ze względami i względzickami, które zaciążyło na formie wynurzeń posła Brodackiego.

Te względy są w tej chwili bardzo ważne i aktualne. „Chodzi działaczom dawnego „Piaста” o utrzymanie stanu posiadania w „twierdzy Witosa” — tarnowskim okręgu wyborczym — wyjaśnia dziennikarz, i dlatego główny filar „Piaста” nie odpoczywa, lecz objeżdża powiaty”. W czasie takiego właśnie objazdu, w dzień jarmarczny odbywa się rozmowa.

O możliwościach porozumienia się Stronnictwa Ludowego z rządem mówi p. poseł bardzo powściągliwie i politycznie, natomiast życzenia swoje co do rozmiarów akcji rządowej pomocy dla powodźnian formuluje w sposób zupełnie niepowsściągliwy, wysuwając postulaty przesiedlenia najbardziej poszkodowanych rolników na nowe, bezpłatnie im przydzielone i całkowicie zagospodarowane przez państwo, czy też Państwowy Bank Rolny gruntu. Te życzenia zapisać należy już w dużej części na karb lokalnej taktyki posła Brodackiego, związanej z je-

go uciążliwymi a gorączkowymi objazdami terenów „twierdzy Witosa”. Jakie względy kazały posłowi Brodackiemu tłumaczyć się gęsto, a niezbyt zrezygnie z antysemitycznych artykułów w tygodniku „Piaст”, nie wiemy i nie jesteśmy ciekawi wiedzieć”.

Czyby „Kurjer Poranny” miał za złe posłowi Brodackiemu, że w wywiadzie swoim wyraźnie odgraniczył się od żydożerskich artykułów, jakie pojawiły się w „Piaście”, nazywając je artykułami „dyskusyjnymi”? Byłby to zarzut naprawdę dość osobliwy i — znamienny.

Więźniowie „brzescy” w Pradze

„Wieczór Warszawski” donosi:

Jedna z osób, która niedawno wróciła z Pragi czeskiej, opowiadała o spotkaniu z b. więźniem brzeskim, Wincentym Witosem.

— Wincenty Witos wygląda doskonale. Twarą czerstwą, ogorzałą, zdrową. Ruchy sprężyste. Ubrany, jak zwykle, w skromny garnitur i długie buty.

Po przywitaniu wstępujemy do baru. Witos gawędzi z humorem. O sobie mówi niewiele. Mieszka w okolicach Pragi u włościan. Dużo pracuje. Obecnie kończy swoje pamiętniki, przyczem w tej chwili pisze już o ostatnich latach. Wybiera się do Szwajcarii.

Po dłuższej pogawędce wychodzimy na ulicę, wielu ludzi składa memu rozmówcy ukłony. Widać z tego, że znany jest w Pradze.

— Po rozstaniu się z Witosem rozmawiałem z członkami kolonji polskiej. Osoba Witosa bardzo żywo wszystkich interesuje. Wiedzą nawet o tem, że poniósł on straty w swoim gospodarstwie w tarnowskim podczas powodzi.

— B. poseł Kiernik i b. poseł Bagiński — opowiada nasz informator — towarzysze polityczni Wincentego Witosa, nie przebywają z nim w jednej miejscowości. B. poseł Bagiński zmienił się nieco zewnętrznie: przybyło mu sporo siwych włosów. P. Kiernik, nie chcąc być bezczynny, pracuje w swojej specjalności: oddaje się studjom prawniczym.

Kolejki wysokogórskie

Kolejki wysokogórskie dzielą się według systemu trakcji na dwie duże grupy: linowe i motorowe. Najstarszą kolejką górską w Europie i poza nią jest kolejka zębata, wiodąca ku górze Rigi w Szwajcarii. Wybudowana została w r. 1871 i funkcjonuje dotąd. Wychodząc z Vitznau, biegnie kolejka na Rigę, gdzie końcowa jej stacja znajduje się na wysokości 1750 metrów. Drugie i trzecie z kolei miejsce co do wieku zajmują również kolejki szwajcarskie: na Rigę z Goldau (1873 r.) i Ou-

chy (1877 r.).

Geograficzny podział istniejących kolejek wysokogórskich wskazuje na produkujące stanowisko Szwajcarii, która posiada ich najwięcej, bo aż 28, wówczas gdy Austria posiada ich 4, Francja 2, Italja — 2, Turcja — 1, Niemcy — 5, Anglja — 1, Hiszpanja — 1, Ameryka Północna — 1, Ameryka południowa — 2.

Jak wiadomo, toczy się obecnie zacięta kampa nja prasowa w Polsce dookoła planu wybudowania kolejki linowej w Tatrach.

talentowi krasomówczemu stał się wkrótce jednym z najślawniejszych obrońców wiedeńskich. Szereg głośnych procesów, które prowadził przed sądami wiedeńskimi, opisał w swej książce pt. „Justitz”. Nienawidząc z całej duszy biurokratyzmu, stał się Walter Rode wkrótce we Wiedniu niewygodny, a biurokracja postanowiła za wszelką cenę go zniszczyć. Był to tylko akt zemsty za odważną książkę Rodego pt. „Oesterreichs Beamtenpyramide”, która była drugoczącym pamfletem przeciwko biurokracji wszelkich dykasterji. Rode zwinął swą kancelarję adwokacką we Wiedniu i przeniósł się na stałe do Genewy, poświęcając się zupełnie pracy literacko-publicystycznej. Wydaje wtenczas swe książki pt. „Knoepfe und Vögel” oraz „Frieden und Friedensleute”, która to ostatnia książka — również swego czasu u nas omówiona — jest szeregiem gryzących pamfletów pod adresem Ligi Narodów. W ostatniej swej książce „Deutschland ist Caliban” rozprawił się z hitleryzmem, który zdemaskował jako triumf bestji w duszy niemieckiej i jako powrót człowieka niemieckiego, zmęczonego kulturą, do psychiki jaskiniowców. Rode próbował też swych sił na polu beletrystyki i napisał powieść pt. „Der Fall der Baronin Bibu”.

Z żydostwem zerwał, jak już powiedzieliśmy, w latach młodych, wychodząc z założenia, że żydostwo, jako takie straciło wszelką rację bytu.

Żydostwa nie znał, do kultury żydowskiej nie miał żadnego stosunku, a w odrodzenie żydostwa nie wierzył. Był typem inteligenta żydowskiego, widzącego jedynie rozwiązanie kwestji żydowskiej w asymilacji gruntownej i radykalnej, to jest usuwającej za sobą wszelkie ślady pochodzenia żydowskiego. Zdawało mu się, że jako szermierz postępu i wolności potrafi się złączyć bez reszty ze swym aryjskim otoczeniem. Przyszłość hitleryzm i zademonstrował, że tego rodzaju pozycja duchowa jest tylko marną ucieczką przed odpowiedzialnością za przyszłość żydostwa. Można więc było przyjąć, że pod wpływem hitleryzmu zrewiduje swój stosunek do żydostwa, co przed nim i po nim uczynili ludzie od niego znacznie głębsi, którzy również chcieli utopić swe żydostwo w morzu niemieckim. Okazało się jednak, że stary liberal, pokutujący w jego duszy, ostał się ciosom hitleryzmu. W ostatniej swej książce uważa żydostwo za pewne przewidywanie między jednym pogromem a drugim, a więc dalej nie dostrzegając, że żydostwo jest nie tylko czemś negatywnym, lecz wiecznym żywym i organicznym stożkiem wartości pozytywnych, a nie tylko stanem między jednym pogromem a drugim. Ten jego daltonizm wobec żydostwa jako narodu czyni właśnie z niego klasyczny wprost przykład tragicznego rozdarcia duchowego tych wszystkich, którzy oczarowani kulturą tak zwanego postępu, oderwali się od pnia i sami siebie skazali na banicję duchową.

(K)

Spacer po prasie palestyńskiej

BIALIKA — KODEKS PRAW.

W „Dawarze” ukazał się artykuł dra J. Kaufmanna o planie Ch N. Bialika w sprawie stworzenia nowego kodeksu praw żydowskich. Bialik zamierzał stworzyć nowoczesny „Szulchan Aruch” i na podstawie rozmów z Bialikiem przytacza dr Kaufman następujące przepisy tego kodeksu. Kodeks miał obejmować trzy części: 1) Obowiązki Żyda wobec narodu, 2) Obowiązki człowieka wobec bliźnich i 3) Żyda wobec siebie samego. Pierwsza część kodeksu miałaby obejmować obowiązki znajomości żydowskiej przeszłości, poznania wielkich wartości żydowskich i współpracę w odbudowie Palestyny i narodu. Punktem centralnym instytucji narodowych ma być szkoła, gdzie jednostka łączy się i zespała z narodowymi wartościami — przez regularną naukę Tory, Biblii i późniejszych utworów piśmiennictwa żydowskiego. Obowiązek odbudowy Palestyny stanowił według planu Bialika, specjalny kompleks nakazów.

Z tych bardzo interesujących uwag przytoczymy tylko jeszcze postanowienia, odnoszące się do obowiązków człowieka wobec siebie samego. Jest tu nakaz prawdy w czynie, słowie i myśli, skromność, praca, ustalenie pewnych godzin dla pielęgnowania nauki żydowskiej, której każdy Żyd powinien poświęcić jedną godzinę dziennie, opieka nad zwierzętami, roślinami, pielęgnowanie piękna kształcane artystycznych cech człowieka — i tak dalej, a wszystko w dobrze znanym stylu Bialika.

CZERWONA TARCZA DAWIDA.

Nie jest to żaden magiczny symbol ani partyjny sztandar lecz zwyczajne pogotowie ratunkowe w Tel Awiwie, które zamiast symbolu Czerwonego Krzyża obrało sobie czerwoną Tarczę Dawida. Telawiwskie pogotowie ratunkowe ma piękną kartę w dziejach Tel Awiwu i jest oczkiem w głowie mieszkańców tego miasta. Przeciętnie bowiem interwenjuje miesięcznie w 400 wypadkach. — Przyczem najczęściej są to wypadki w czasie pracy (70 proc.) Ożywiony ruch komunikacyjny na ulicach Tel Awiwu daje również wiele sposobności do interwencji, a ostatnio przybyła nowa plaga — bójk i kłótni uliczne przeważnie na tle partyjnym. — Pogotowie, którego agendy wzrastają razem z rozwojem miasta, otrzymuje teraz od magistratu własny dwu-piętrowy gmach, drugie auto i... nową syrenę. Już dziś ogłasza Towarzystwo Czerwonej Tarczy Dawida, że na odgłos nowej syreny mają się usunąć z drogi wszystkie pojazdy, bo pogotowie spieszy na ratunek.

GAZETA W JĘZYKU NIEMIECKIM.

Z otwartymi rękami przyjmuje się w Palestynie uchodźców żydowskich z Niemiec, — chociaż, jak wiadomo, elementy, przybywające z Niemiec niezawsze stoją na wysokości zadania. Dużo jest wśród nich przedstawicieli asymilacji liberalnej, dużo także asymilacji czerwonej, a krótkotrwały pobyt w Palestynie nie zdołał jeszcze usunąć dawnych obyczajów. Przed kilkoma miesiącami pojawiła się wiadomość, że grupa uchodźców żydowskich z Niemiec zamierza wydawać pismo w języku niemieckim. Zapowiedź spotkała się wówczas ze zgodną i jednolitą odprawą wszystkich czynników żydowskich w Palestynie i rychło zeszała z porządku dziennego. Teraz sprawa pisma w języku niemieckim wypłynęła znowu na powierzchnię. I znowu zerwała się burza protestów, a w tej jednej sprawie nie było różnicy poglądów pomiędzy rewizjonistycznym „Hajarden” a socjalistycznym „Dawarem”. Argumenty opin

ji palestyńskiej streszczały się między innymi i w tem, że Żydów polskich jest np. o wiele więcej w Palestynie niż Żydów niemieckich, a jednak nikt nie tworzy pisma w języku polskim czy żydowskim, i nie robi wyłomu w ściśle przestrzeganej zasadzie posługiwania się wyłącznie słowem hebrajskim. — Koła, które zamierzały wydać pismo niemieckie, wycofały się znowu ze swojego stanowiska i zapowiadają, że chcą wydawać tylko biuletyn dwujęzyczny, to znaczy, zawierający informacje prasy hebrajskiej, przetłumaczone na język niemiecki. Na taki kompromis prawdopodobnie zgodzi się opinia palestyńska, bo pisma podają to oświadczenie już bez żadnych komentarzy.

HAJFA — WZOREM.

Jak wiadomo, odbywają się obecnie w Palestynie wybory do rad miejskich, i jak zawsze przy takich okolicznościach, tak i teraz walka o mandaty przybiera na sile. Z tem większą satysfakcją należy podkreślić fakt, że w Hajfie powstała jednolita żydowska lista i Żydzi występują tam w jednolitym bloku. Podczas gdy we wszystkich dzielnicach Hajfy toczy się walka wyborcza pomiędzy rozmaitymi grupami arabskimi, przedstawicielstwo żydowskie zostało już wybrane bez walki. „Haarec”, pisząc o tym fakcie, przytacza Hajfę za wzór dla Jerozolimy, gdzie sztucznie uwypukla się różnicę między nowym i starym jiszuwem, między sfardyjczykami i aszkenazami, między burżuazją i proletariatem. Ale jednolity front wyborczy w Hajfie wskazuje na jedną ważną okoliczność. Okazuje się, że przecież można dojść do zgody i można stworzyć modus vivendi i osiągnąć porozumienie, gdy się ma trochę dobrej woli. Żydzi w Hajfie mieli tę wolę i dlatego stanowią wzór.

NOWE MIASTO ŻYDOWSKIE.

Grupa Żydów angielskich zakupiła niedawno w południowej części Palestyny 12.000 dunamów ziemi. Wkrótce zamierza ta grupa kupić dalsze obszary, a teren ma być przeznaczony dla stworzenia w południowej części Palestyny miasta na wzór Tel Awiwu. Twórcy tego planu pragną zbudować nową miejscowość planowo i wedle wymogów nowoczesnej techniki, a ustrzec się przed błędami, popełnionymi przez Tel Awiw. Nowe miasto ma być przykładem wygody i zdobyczy

Krynica w sierpniu

Powódź, która nawiedziła zachodnią Małopolskę, dokonała w pewnych okolicach położonych na brzegach większych rzek, nieobliczalnych spustoszeń.

Nie wszystkie jednak miejscowości ucierpiały od tej klęski.

Krynice przepływa mały potok Krynica, uregulowany jeszcze przed wojną, który mimo kilkudniowych opadów, nie zdołał na całym terenie wystąpić z brzegów. Jak zwykle jednak w takich wypadkach bywa, częściowo przez nieświadomość, częściowo przez ogólny nastrój fama ludzka fantazjuje i rozsiewa nieprawdopodobne wieści, szkodliwe dla danej miejscowości. Szczególnie na Śląsku wieści te przybrały rozmiary nieprawdopodobne, wywołując panikę, szkodliwą dla państwowego zdrojowiska, i to w głównym sezonie. — Dla zorientowania ogółu o prawdziwej sytuacji stwierdzić należy, że Krynica zupełnie nie odczuła skutków powodzi i tryb jej życia biegł przez cały czas normalnie przy doskonałym nastroju leczących się i przebywających na wywczasach tu gości. Żywności zawsze było pod dostatkiem, ceny ani drgnęły i utrzymują się nadal na poziomie ubiegłego sezonu.

Jedyną troską wszystkich tu przebywających jest pomoc dla ofiar powodzi, to też niema prawie dnia, aby nie odbywała się na ten cel jakaś impreza.

Do jednych z takich udanych imprez należał wie



NA MARGINESIE.

Tragedja „nielegalnych“

Szereg instytucji sjonistycznych w Warszawie otrzymał telegramy od gminy żydowskiej i rabinatu w Barcelonie, które proszą o zajęcie się losem dwu młodych ludzi z Polski, niejakich Mendelewicza i Kormana z Ostrowca, którzy w sposób nielegalny, w drodze do Palestyny, dotarli się do Barcelony i tam zostali aresztowani.

W toku badań okazało się, że dwaj wspomniani młodzieńcy starali się przez dłuższy czas w Warszawie o certyfikaty do Palestyny. Ponieważ certyfikatów nie otrzymali, udali się, mimo przestróg do Barcelony, licząc, że stamtąd uda się im dostać do Palestyny.

Postanowiono zawiadomić rabinat i gminę w Barcelonie, że dla zatrzymanych niema certyfikatów. Ma to być ostrzeżeniem dla innych, którzy w podobnie lekkomyślny sposób starają się dostać do Palestyny.

Tyle informacja żydowskiej prasy warszawskiej. Od siebie musimy dodać, że to rygorystyczne potraktowanie sprawy dwóch nieszczęśliwych młodych ludzi, których jedynym „grzechem” była chęć dostania się do Palestyny, jest, naszym zdaniem, stanowczo nie na miejscu. Nie pochwalamy lekkomyślnego puszczenia się w ryzykowną drogę bez dokumentów — via Barcelona! — do Palestyny, ale jednak uważamy, że urząd palestyński w Warszawie **m ó g ł** znaleźć jakieś inne, bardziej ludzkie, i powiedzmy: bardziej żydowskie wyjście, niż poprostu zawiadomić Barcelonę, że dla tych dwóch błędaków, siedzących w więzieniu hiszpańskim, niema certyfikatów. Gdy się siedzi przy biurku w Warszawie i pobiera niezłą pensję, łatwo jest ogromnie powiedzieć: „niema certyfikatu” — dla „przestrogi”. Ale trzeba było przecież jednak pomyśleć o tych dwóch nieszczęśliwych uwięzionych w Hiszpanii, z którymi coś przecież musi się stać! Tak biurokratycznie potraktować tę sprawę, jak to uczyniły warszawskie instytucje sjonistyczne, nie wolno było absolutnie.

L.

cywilizacyjnych. Wiele bardzo wybitnych osobistości interesuje się planem budowy tego miasta, które ma być ze wszystkich stron otoczone żydowskimi osiedlami rolnymi. Podobno przewodniczący związku kolonistów żydowskich M. Smilański udał się właśnie w związku z tym planem do Londynu. (r)

czór na deptaku z udziałem bawiących tu artystów M. Rentgena, M. Libano, Woźniaka, pary tanecznej Mary Milewski i doskonałego zespołu kompozytorów Karasińskiego i Kataszka, która impreza w rezultacie przyniosła czysty dochód 1.800 zł przeznaczonych na powodzian.

Bawiący tu mistrz Jan Kiepura uproszony został przez miejscowy komitet do występu. Koncert ten odbył się na stadionie przy bezinteresownym udziale prócz mistrza Kiepury, sławnego barytona A. Didura, skrzypaczki Umińskiej, dyr. Teatru Krakowskiego J. Osterwy i pianisty Dygala. Nie trzeba chyba dodawać, jakie kolosalne powodzenie miał ten koncert. Dość wspomnieć, że widownia licząca około 4000 osób, wprost szalała z zachwytem dla mistrza Kiepury, który zmuszony był śpiewać nadprogramowo. Dochód z koncertu w kwocie 9.000 zł przekazano Komitetowi pomocy powodzianom.

Piękną pogodą słoneczną ściągają stale nowych gości, wśród których w roku obecnym jest dużo cudzoziemców. Atrakcją Krynicy są obecnie występy gość. teatru lwowskiego pod dyr. W. Horzycy. Olbrzymim powodzeniem cieszy się lokal dancinowy w „Patrii” (własność J. Kiepury), z doskonałym zespołem muzycznym kompoz. J. Kagana i Zucka.

Jak przystało na zdrojowisko, życie tętni w nastrojach beztrudnych i wesołych, czego wyrazem jest pełne zadowolenie gości. J.

Ks. Starhemberg w Rzymie



Wicekanclerz Austrii, książe Starhemberg, wraz z Mussolinim, po wylądowaniu na lotnisku Litorio, przechodzi przed frontem młodzieży Heim wehry, bawiącej na letnim obozie we Włoszech.

Trzecia Rzesza

Goebbels przygotowuje plebiscyt

(K) Donieśliśmy już w telegramach, że mistrz propagandy rozpoczął gwałtowną akcję plebiscytową. Ciekawą jest jednak rzeczą, że zmienił swą taktykę. W pierwszym plebiscycie, który miał się wypowiedzieć za polityką zagraniczną Hitlera, organizował Goebbels potężne zgromadzenia ludowe, a teraz ogranicza się prawie wyłącznie do agitacji za pomocą radja. Czyżby był tak dalece pewnym siebie? Rezultatu jest pewny, bo nie ulega żadnej wątpliwości, że ołbrzymia, wprost przygniatająca większość „narodu“ niemieckiego wypowie się za Hitlerem. Innej drogi „naród“ niemiecki niema. Wprawdzie Frick, minister spraw wewnętrznych, dostarczył już w swej gorliwości alibi, wzywając w rozsyłanym okólniku do zachowania czystości wyborów, ale terror jest tak silny, a naród niemiecki jest tak zdemoralizowany, że o rezultat plebiscytu Goebbelsa głowa nie boli. Zresztą, marszałek Mackensen który z ramienia cesarza Wilhelma złożył wieniec na grób Hindenburga, stwierdził melancholijnie, że niema co do tego dwóch zdań, że naród niemiecki głosować będzie przy plebiscycie „tak“.

Goebbels jest jednak zbyt sprytny i doskonale zdaje sobie sprawę, że zgromadzenia tym razem się już nie udać i dlatego zadawała się tylko radjem. Bojąc się jednak, że słuchacze, którzy i tak zmusze-

ni będą głosować za Hitlerem, nie będą chcieli jeszcze ponieść tej ofiary, by słuchać mów przez radjo, wpadł na pomysł, by tych słuchaczy zwabić, i zarządził trzy-minutowe przemówienia radjowe przedstawicieli literatury, sztuki i nauki.

Takimi mowcami „trzyminutowymi“ będą: kompozytor Pfizner, aktor filmowy George, który w swej przeszłości ma chyba chlubniejsze karty, oraz Eckener, „wódz“ Zepellinów. Agitować za Hitlerem będzie też przyjaciółka jego, pani Winifred Wagner, która w ten sposób spłaci dług wdzięczności za miliony państwowe, pokrywające deficyt festiwali wagnerowskich.

Na liście mówców znajduje się też słynny chirurg prof. Sauerbruch, któremu Georg Bernhard w „Pariser Tageblatt“ składa z tego powodu wyrazy najszerszej kondolencji. Rację też ma Bernhard, dając wyraz swej „Schadenfreude“, że pominięty został Gerhartt Hauptmanna, który napewno nie trzy minuty, lecz 9 minut poświęciłby ze swego życia, by wielbić bałwochwalczo Hitlera. Stary Hauptmann nie doczekał się jednak tej satysfakcji, bo literaturę niemiecką przed mikrofonem radjostacji berlińskiej reprezentować będzie nikomu nie znany i nikomu niepotrzebny literat Blunck.

Dlaczego Hitler przesunął o jeden dzień śmierć Hindenburga?

„Daily Herald“ przynosi z Berlina sensacyjną wiadomość, że Hitler sfalszował datę śmierci Hindenburga, ponieważ w momencie, kiedy nadeszła do Berlina wiadomość o śmierci Hindenburga, rada gabinetowa nie powzięła jeszcze żadnej decyzji, kto ma zostać następcą zmarłego prezydenta Rzeszy. Wedle komunikatów oficjalnych, Hindenburg zmarł 2 sierpnia o godz. 9-ej rano, a w dzień przedtem, tj. 1 sierpnia miała rada gabinetowa uchwalić, by Hitler połączył stanowisko kanclerza z godnością prezydenta Rzeszy.

Komunikat ten jest zupełnie fałszywy, bo Hindenburg faktycznie zmarł dnia 1 sierpnia w południe, a wiadomość o tem nadeszła do Berlina w czasie trwania posiedzenia rady ministrów. Hitler na-

tychmiast zawiadomił telefonicznie rodzinę Hindenburga w Neudeck, że w interesie państwa należy odłożyć na jeden dzień śmierć Hindenburga i że lekarze powinni dalej wydawać biuletyny o stanie zdrowia prezydenta, który już umarł.

Posiedzenie rady ministrów przeciągnęło się, ponieważ wybuchł ostry konflikt między Goebbelsem a Goeringiem. Spoczątku miał Hitler zostać prezydentem Rzeszy, a kanclerzem miał zostać ktoś inny. Ale gdy zaczęto rozpatrywać kandydatów na następcę Hitlera, zaczęli gwałtownie z sobą się kłócić Goering i Goebbels. Hitler położył temu koniec, oświadczywszy, że potrafi być i prezydentem i kanclerzem Rzeszy.

8800 wyborców w Jerozolimie

Jerozolima (ŻAT). Na ogólną liczbę 8.800 osób uprawnionych do głosowania do samorządu Jerozolimy, zarejestrowana jest akurat połowa Żydów (4.400). Liczba uprawnionych do głosowania mahomaetan wynosi 2.000, zaś chrześcijan 1600. Jerozolima podzielona jest na 12 okręgów wyborczych, z których każdy wybiera jednego ławnika.

Liczba żydowskich mieszkańców w Jerozolimie wynosi 65.000 do 70.000 czyli 10.000 do 12.000 wyborców, większość jednak nie uzyskała jeszcze obywatelstwa palestyńskiego, a tem samem nie posiada praw wyborczych.

Sekretarz palestyńskiej Organizacji Żydów Polskich w Warszawie

Warszawa. (ŻAT) W Warszawie bawi obecnie sekretarz Organizacji Żydów Polskich w Palestynie p. Zeew Reisman, będący jednocześnie członkiem dyrekcji towarzystwa „Hašzğachah“ przy tej Organizacji. W związku z rozszerzonymi funkcjami Organizacji, której działalność obejmuje wszystkie dziedziny życia Żydów polskich w Palestynie, p. Reisman ma za zadanie podjęcie szeregu kroków o charakterze organizacyjnym.

Sprostowanie

Warszawa. (ŻAT) W doniesieniu o oświadczeniu rabina Kuka z dnia 14 bm. było mylnie podane o zwróceniu się rabinatu warszawskiego do naczelnego rabinatu palestyńskiego. Zapytanie w odnośnej sprawie skierowane było do rabinatu palestyńskiego przez Związek Rabinów w Polsce.

Kongres żydowskich organizacji młodzieży w Skandynawji

Oslo (ŻAT). W lokalu związku inżynierów w Oslo odbył się w tych dniach XIV. kongres żydowskich organizacji młodzieży w Skandynawji. Sala obrad udekorowana była wielkim sztandarem biało-niebieskim oraz szandarami wszystkich 4-ech krajów skandynawskich — Norwegji Szwecji, Danji i Finlandji, skąd przybyli delegaci na kongres.

Rabin Dr. Melchior (Kopenhaga) wygłosił referat n. t. „Nowe czasy — nowe zadania“.

Ze sprawozdań delegatów wynika, że wszystkie organizacje młodzieży spotęgowały działalność na rodowo-żydowską. Zgodnie z uchwałą kongresu, wszystkie związki młodzieży obowiązane są prowadzić akcję na rzecz Keren Kajemeth.

Rabin Dr. Julusz Samuel w dłuższym referacie nawoływał młodzież żydowską w krajach skandynawskich do zawodowego przewartowania i do należytego przysposobienia duchowego. Idea chalucaizmu powinna stać się ośrodkiem wszelkiej działalności. W tym kierunku powinny też rozwijać działalność gminy żydowskie, które naskutek tendencji asymilacyjnych stały się instytucjami o charakterze czysto wyznaniowym, Gmina powrócić powinna do swej roli historycznej jako ośrodka żydowskich interesów narodowych, która realizować ma wszystkie żywotne postulaty narodu żydowskiego w granicach poszczególnych skupień.

W myśl powyższych tez uchwalono też odpowiednie rezolucje.

Kongres młodzieży żydowskiej w krajach skandynawskich wywołał żywy i przychylny oddźwięk w prasie norweskiej.

PRZYWÓDCA ANTYSEMITÓW RUMUNSKICH prof. Cuza wyjechał do Berlina, gdzie ma być przyjęty przez Hitlera i Goeringa.

PO WYDANIU USTAWY AMNESTYJNEJ w Niemczech mają być ponownie rozpatrzone akta osób przebywających w obozie koncentracyjnym. Do tej pory nie jest jeszcze jasnym, czy Żydzi faktycznie korzystać będą z amnestji.

W WIEDNIU powstało nowe ugrupowanie sjonistyczne p. n. „Binjan Haarec“. Nowe ugrupowanie postawiło sobie za cel popieranie obecnej Egzекutywy sjonistycznej, wzmożenie akcji na rzecz funduszów palestyńskich i walkę o urzeczywistnienie zasady pracy żydowskiej w Palestynie.



Tylko 20 groszy dziennie
kosztuje miesięczny
abonament „Nowego Dziennika“
z dostawą do domu.

W Krakowie Zł 6*20
na prowincji Zł 6*60



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rolnicy żydowscy w Małopolsce wschodniej

W numerze 3 czasopisma „Dos Wirtschafliche Leben“ wydawanego staraniem biura ekonomiczno-statystycznego przy Cokabe p. J. Borenstein ogłosił rozprawę o udziale Żydów w rolnictwie w województwie stanisławowskim na podstawie materiałów spisu ludności w r. 1931, które się znajdują w głównym urzędzie statystycznym. Udział Żydów w rolnictwie na obszarze województwa stanisławowskiego jest największy w Polsce i w r. 1921 sięgał 15,2 proc. ogółu tamtejszej ludności żydowskiej.

W województwie stanisławowskim stwierdzono 671 osiedli o żydowskiej ludności rolniczej. W 2/3 tych osiedli są drobne skupienia żydowskich rolników, do 5 rodzin. W szóstej części tych osiedli żydowskie skupienia rolne obejmują od 5 do 10 rodzin. W 47 osiedlach (7 proc.) istnieją większe żydowskie skupienia rolne przeciętnie po 20 rodzin, 19 osiedli (3 proc.) obejmuje większe skupienia, liczące przeciętnie 25—50 rodzin żydowskich, trudniących się rolnictwem. W 14 osiedlach (2 proc.) ześrodkowane są wielkie skupienia rolne po 50 rodzin żydowskich. Ogółem jest 100 wsi, liczących po przeszło 10 rodzin rolników-Żydów. Liczba miejscowości, w których Żydzi wcale się nie trudnią rolnictwem wynosi 184 czyli zaledwie 20,7 proc. wszystkich osiedli w całym województwie, 2/3 żydowskich gospodarstw

rolnych znajduje się po wsiach i tylko 1/3 w miastach.

Owych 4,947 żydowskich gospodarstw rolnych obejmuje ogółem 45,613 hektarów ziemi, przeciętnie wypada 9,2 ha. na jedno gospodarstwo żydowskie. Przeszło 2/5 (44,5 proc.) ogólnej liczby gospodarstw liczących do jednego ha roli, razem zajmują obszar 863 ha czyli zaledwie 1,9 proc. całego żydowskiego stanu posiadania na roli w tem województwie. Drugi typ gospodarstw, od jednego do 3 ha obejmuje trzecią część wszystkich gospodarstw i liczy razem 2,674 ha ziemi, czyli przeciętnie 1 i 3/4 ha na gospodarstwo. Obydwa te typy gospodarstw nie mogą być uważane za czysto rolne. Ogółem jest 3,700 żydowskich gospodarstw, w których rolnictwo nie stanowi głównego utrzymania.

Wybitnie rolny charakter posiada 1247 gospodarstw żydowskich, z pośród których 2/3 stanowią mniejsze gospodarstwa (od 3 do 10 ha), jedną szóstą zaś średnie gospodarstwa (od 10 do 25 ha). Wielkie gospodarstwa żydowskie (powyżej 50 ha) istnieją w liczbie 176, czyli zaledwie 3,5 proc. ogółu gospodarstw żydowskich. Owych 176 gospodarstw zajmie obszar 32,000 hektarów ziemi (przeciętnie 182 ha na jedno gospodarstwo) czyli 70 proc. całego żydowskiego stanu posiadania na roli w województwie stanisławowskim.

Ulgi dla nowowznoszonych budowli

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Ustaw” ogłoszone zostało bardzo ważne rozporządzenie o ulgach dla nowowznoszonych budowli. Ulgi te mają zastosowanie do wszystkich budynków i domów, które wykończone zostały po 1. kwietnia 1933 roku i które w dalszym ciągu będą wznoszone obecnie.

Budowle takie zwolnione są na 15 lat od państwowego i miejskiego podatków od nieruchomości, przy czym okres 15-letni liczy się nie od chwili wydania zezwolenia na budowę czy rozpoczęcia budowy, lecz od chwili rozpoczęcia użytkowania tej budowy. Przebudowa budynku, jeśli przez nią powstały nowe piętra, również daje podstawę do uzyskania ulg.

Następnie właściciele nowych domów nie opłacają przez 15 lat podatku od dochodów, które daje ten dom, a nadto nie opłacają oni podatku dochodowego z innych swych źródeł dochodu, z takiej sumy, jaka zużyła była na budowę domu.

Ulgi te nie są jednak przyznawane automatycznie, lecz należy wnieść odpowiednie podanie do urzędu skarbowego.

Bojkotujcie porty niemieckie!

Centralny Komitet dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej komunikuje ZAT-nej:

Do roku 1932 import śledzi do Polski odbywał się wyłącznie przez porty niemieckie lub Gdańsk. Od czasu jednak, gdy port rybacki w Gdyni został oddany do użytku publicznego, dużo firm przeniosło swe placówki do nowego portu gdynińskiego. Od roku 1932 port rybacki w Gdyni odciągnął znaczną część importu śledzi od portów niemieckich. Ostatnio nadchodzą alarmujące wiadomości o tem, że niektóre firmy żydowskie czynią zakupy śledzi u importerów niemieckich, przechowując nawet swe transporty w chłodniach i magazynach w Hamburgu.

Fakt ten wywołał zrozumiałe poruszenie wśród kupiectwa żydowskiego, tembardziej, że import śledzi jest skoncentrowany prawie wyłącznie w firmach, których właściciele i kierownicy stoją na czele ruchu hitlerowskiego. To samo dzieje się w Gdańsku, gdzie niemal wszyscy importerzy śledzi są przywódcami ruchu narodowo-socjalistycznego i biorą często udział w demonstracjach hitlerowskich.

Jest niedopuszczalnym, aby kupiectwo żydowskie popierało swych najzłazarszych wrogów.

Apelujemy przeto do importerów śledzi, aby bezwzględnie omijali porty niemieckie, a sprowadzali towary przez port w Gdyni.

Kupiectwo żydowskie bojkotuje Targi Lipskie

Centralny Komitet dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej komunikuje ZAT-nej:

W związku z mającymi się wkrótce odbyć jesiennymi Targami Lipskimi kupcy żydowscy nadal otrzymują zaproszenia wraz z zapewnieniem, że w Niemczech dzieje się obecnie Żydom dobrze. Kupcy żydowscy nie dają się jednak oszukać obłudnymi zapewnieniami, gremjalnie odsyłając zaproszenia z adnotacją, że dopóki nie nastąpi restytucja pełni praw ludzkich i obywatelskich ludności żydowskiej w Niemczech, żaden szanujący się kupiec żydowski nie może utrzymać stosunków z obecnymi Niemcami.

C. K. dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej apeluje tą drogą do kupiectwa żydowskiego, aby nikt pod żadnym pozorem nie udawał się na tegoroczne Targi Lipskie.

Handel niemiecki zamiera

Niemiecki handel zagraniczny po krwawej masakrze z 30 czerwca wykazuje dalszy spadek obrotów tak po stronie przywozu, jak eksportu. Według wykazu statystycznego przywóz w lipcu

br. wynosił 363 miliony marek, czyli że w stosunku do czerwca zmniejszył się o przeszło 3 procent, mimo, że przywóz środków żywności był większy o 17 procent, niż w ubiegłym miesiącu. Wywóz niemiecki w lipcu spadł do 321 milionów marek, czyli o przeszło 5 procent w stosunku do czerwca a przeszło 17 procent w stosunku do czerwca r. ub. Bilans handlowy Niemiec na lipiec zamyka się zatem niedoborem w wysokości 42 milionów podczas gdy w lipcu ub. r. wykazywał jeszcze nadwyżkę wywozową przeszło 25 milionów marek.

Pozaszkolne przysposobienie zawodowe

W związku z wysuniętą przez minist. przemysłu i handlu inicjatywą pogłębienia prac czynników gospodarczych nad zawodowym przysposobieniem pozaszkolnym, Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie przedstawiła minist. memorandum w powyższej sprawie.

Problem racjonalnej organizacji i postawienia na odpowiednim poziomie kursów dokształcających staje się bardzo ważny z uwagi na ciągłe zmiany, zachodzące w życiu gospodarczym oraz powstawanie nowych dróg i kierunków pracy. Prace nad przysposobieniem zawodowym prowadzą obecnie w formie kursów liczne placówki społeczno-kulturalne i gospodarcze.

Aby wysiłki instytucji, organizujących kursy dokształcające, mogły dać należyte wyniki, muszą one być uzgodnione w sposób celowy. Doceniając potrzebę koordynacji tych prac, Izba wypowiedziała się jednak przeciwko ich centralizacji, która zbiurokratyzowałaby całe przysposobienie zawodowe pozaszkolne i oderwałaby je w znacznym stopniu od życia gospodarczego.

Izba wyraziła pogląd, iż pogłębienie tej akcji winno znaleźć rozwiązanie w ścisłym i bezpośrednim oparciu o samorząd gospodarczy i instytucje regionalne, prowadzące prace nad przysposobieniem zawodowym.

O prawidłowe wypełnianie dokumentów eksportowych

Ze względu na to, iż niektóre firmy eksportowe w niedostatecznie ścisły sposób wypełniają zaświadczenia eksportowe oraz tzw. statystyczne karty wywozu w wolnym obrocie, należy zauważyć, że: 1) w rubryce „nazwa towaru” wymienić trzeba nazwę, odpowiadającą brzmieniu taryfy celnej możliwie ze wskazaniem pozycji i punktu; 2) że wykazana wartość winna być obliczona franco granica celna wzgl. f. o. b. port polski; 3) dokładnie musi być oznaczony kierunek i miejsce przeznaczenia towaru; 4) rubryki zaświadczeń eksportowych oraz kart wywozu winny być wypełniane w sposób identyczny i nie przedstawiający rozbieżności.

Nowe ustawodawstwo

Wyszedł z druku Nr. 71 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 b. m. zawierający treść następującą:

UKŁAD DODATKOWY:

Poz. 680 — do konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Rumunii, dotyczącej eksploatacji linii komunikacji powietrznej z dnia 9 maja 1930 r., podpisany w Bukareszcie dnia 2. maja 1931 r.

Poz. 681 — Oświadczenie rządowe z dnia 30. lipca 1934 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu dodatkowego, podpisanego w Bukareszcie dnia 2 maja 1931 r. do konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Rumunii, dotyczącej eksploatacji linii komunikacji powietrznej.

ROZPORZĄDZENIA RADY MINISTRÓW:

Poz. 682 — z dnia 30 lipca 1934 r. o odstąpieniu gmin m. st. Warszawy gruntów państwowych na cele rozbudowy miasta.

Poz. 683 — z dnia 11 sierpnia 1934 r. o nadaniu mocy powszechnie obowiązującej orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 17 lipca 1934 r. dla wszystkich robót budowlanych na obszarze m. st. Warszawy.

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Poz. 684 — Opieki Społecznej z dnia 26 lipca 1934 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych o zmianie granic okręgu ochrony sanitarnej Zakopanego.

Poz. 685 — Opieki Społecznej z dnia 26 lipca 1934 r. w sprawie obowiązkowego zgłaszania w chorowań na twardziel (Rhinoscleroma)

Poz. 686 — Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 27 lipca 1934 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych o ustaleniu w statutu Rybackiego Związku Ochronnego.

Poz. 687 — Przemysłu i Handlu z dnia 31 lipca 1934 r. o zezwoleniu przetwórciom bekoni na stosowanie wag ze skalami wywzorcowanymi w jednostkach miar systemu angielskiego.

Poz. 688 — III Spraw Wewnętrznych z dnia 2. sierpnia 1934 r. w sprawie wykonania ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (przepisy, dotyczące gminy wiejskiej).

ROZPORZĄDZENIE PREZESA NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI:

Poz. 689 — z dnia 21 lipca 1934 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu o należnościach funkcjonariuszów Kontroli Państwowej w razie pełnienia czynności służbowych poza zwykłym miejscem służbowym oraz w razie przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Wiadomości z kraju

Dyrektorowie Żyrardowa w więzieniu mokotowskim

Zarządzone aresztowanie dyrektorów francuskich z Żyrardowa opiera się na postanowieniu z art. 289 k. k. przewidującego „działalność na szkodę wierzycieli“, za co grozi kara do trzech lat więzienia. Wobec nawału materiału śledczego, sędzia śledczy Demant odroczył przesłuchanie aresztowanych do czwartku dnia 16 bm.

Dyr. Vermeersch osadzony został w celi więziennej na I-szem piętrze w Mokotowie. Podczas aresztowania, zabrał on ze sobą paczkę żywności, bieliznę itp. Po osadzeniu w więzieniu zwrócił się on do władz więziennych z prośbą o dostarczenie mu prywatnego wiktu. W ciągu dnia wczorajszego nastąpiło przewiezienie aresztowanego dyr. Caena z Gdyni do Warszawy. Został on osadzony również w więzieniu mokotowskim.

W bieżącym tygodniu władze sądowne przesłuchać mają cały szereg osób m. in. sekwestраторów sądowych. Oskarżeni dyr. Vermeersch i Caen zwrócili się do adwokatów Beylina i Brokmana, powierzając im swą obronę.

W związku z aferą żyrardowską, sędzia J. Demant przesłuchał sekretarza osobistego śp. A. Lednickiego, Wiktora Jakubowskiego.

Sprawa „Ostatniej Posługi“

Jak donoszą z Warszawy, w związku z aferą w „Ostatniej Posłudze“ (Chesed szel Emes), dokonano aresztowania dr. Kustina, który pozostaje pod zarzutem podpisywania im blanco świadectw zgonu.

Mimo interwencji obrony dotychczas nie zwolniono z aresztu kierownika biura Motela Pinkiersta.

Jak słychać, przeciwko Ostatniej Posłudze wysunięte jest oskarżenie o rzekome fałszowanie aktów zejścia. Oskarżenie to oparte jest na pewnych denuncjacjach.

Międzynarodowy Kongres Geografów w Warszawie

Odczyt bohatera „Czeluski“

Dnia 23 bm. rozpocznie się w Warszawie międzynarodowy kongres geografów. Weźmie w nim udział 300 uczonych, reprezentujących 38 państw. Najliczniejszą będzie delegacja włoska, następnie francuska i belgijska. Anglię reprezentować będzie delegacja złożona z 3 osób, z płk. Winterbothamem na czele.

Z Ameryki przybywa słynny geograf prof. Douglas Johnson, oraz dr. Browman i gen. Stees.

Kilka wycieczek geografów bawi już w Polsce. Pierwsza wycieczka w składzie 20 osób wyruszyła na zwiedzanie Małopolski Wschodniej, zagłębia naftowego, Lwowa, Krakowa i Podkarpacia. Druga wycieczka w składzie 40 osób po powrocie w Krakowie zwiedza doliny Dunajca, Piecin, Podhała i Tatr. Trzecia w liczbie 20 osób wyruszyła z Warszawy do Sarn, Klesowa i Stolina, skąd uda się na zwiedzenie błot pińskich.

Wśród delegatów nie brak przedstawicieli krajów egzotycznych. Przybyło już do Warszawy siedmiu delegatów z Japonii.

Ciekawie przedstawia się delegacja sowiecka, w skład której wchodzi znany bohater wyprawy „Czeluski“, prof. Otto Schmidt, prezes sowieckiego Instytutu Oceanu Spokojnego, prof. W. Motylew, jeden z wybitnych geografów, prof. Juljan Szokalski i prof. N. Barański.

Referaty geografów będą bardzo zwięzłe, trwać one będą od 15 do 30 min. Jedynie prof. Schmidtowi przyznano prawo wygłoszenia dłuższego odczytu.

Do referatu prof. Schmidta sporządzona została olbrzymia mapa makieta, przed którą uczone wygłoszą swój odczyt, przeznaczony dla uczestników kongresu, a następnie kilka popularnych odczytów dla publiczności.

Elektryfikacja Helu

Dzięki staraniom wojewody pomorskiego p. Kirlikisa, podjęta zostanie praca elektryfikacji wszystkich miejscowości półwyspu Helskiego, począwszy od Wielkiej Wsi — Hallerowa, w pierwszych dniach września.

Przygotowania do przeprowadzenia linii wysokiego napięcia z Pucka przez Pomorską Elektrownię Krajową „Gródek“ są w toku.

Równocześnie odbywać się będzie budowa szosy na Hel oraz brukowanie dróg we wszystkich kąpieliskach półwyspu (Kuźnica, Jastarnia, Bór, Jurata itd.).

Ponury dramat rodzinny w Wilnie

Onegdaj wieczorem wbiegła do pokoju dyżurnego w IV. komisariacie PP. w Wilnie jakaś młoda dziewczyna, która w najwyższym zdenerwowaniu krzyknęła:

„Zamordowałam ojca, proszę mnie aresztować!“

Tragedja rozegrała się w domu Nr. 5 przy ul. Kalwaryjskiej. Meldująca wymienia nazwisko. Nazywa się Aleksandra Rancewa. Ma lat 20. Zamordowała ojca swego Aleksandra Snastina. (Dla czego córka nosi inne nazwisko, nie zostało narazie wyjaśnione).

W godzinach wieczornych żona zamordowanego wyszła z domu. W mieszkaniu pozostał 38-letni Snastin oraz jego 20-letnia córka.

W pewnej chwili ojciec zaczął napastować córkę w celach zmuszenia jej do uległości. Córka stała waleczna i opór. W czasie szamotania się pochwyciła ciężki przedmiot i rozplatała ojcu czaszkę.

Po dokonaniu tego czynu dziewczyna zamknęła mieszkanie i sama udała się z ponurym meldunkiem do komisariatu.

Tajemniczy zamach na prezesa Izby skarbowej w Brześciu

Do mieszkania prezesa Izby Skarbowej w Brześciu n. B. Denicewicza przybył zredukowany naczelnik wydziału opłat stemplowych, Gawroński. U Denicewicza był przypadkowo Grzybowski, naczelnik wydziału personalnego.

Do tego ostatniego Gawroński wystrzelił kilkakrotnie, poczem skierował broń w stronę prez. Denicewicza. Rewolwer jednak zaciął się, czy też nie było w nim naboju — wobec czego Gawroński rzucił się na Denicewicza, bijąc go kolbą od rewolweru.

Wezwano policję, która aresztowała Gawrońskiego, przekazując go do dyspozycji władz sądowno-śledczych.

Przyczyna tego zajścia dotychczas niewiadoma. Grzybowskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Denicewicza opatrzone na miejscu.

Cudowne ocalenie prezesa katowickiej dyrekcji P. K. P.

W cudowny wprost sposób ocalał onegdaj p. pułk. Grosser, prezes dyrekcji kolei w Katowicach, który wybrał się służbowo autem na zwiedzanie terenów na Kubalonce za Wisłą.

W pewnym miejscu na drodze Kubalonki, tknięty jakimś niewytłumaczonym przecuciem, p. pułk. Grosser polecił szoferowi wstrzymać bieg wozu, z którego wysiadł, polecając jechać dalej.

W najniebezpieczniejszym momencie zapragnął kawałek drogi przejść pieszo.

Przerażenie jednak ogarnęło go po chwili, gdy nagle auto, po przejechaniu kilku metrów, stoczyło się po szkarpie, ulegając częściowo rozbiciu.

Szofer, który wyszedł z wypadku cało, stwierdził niespodziewane zerwanie się hamulców, nożnego i ręcznego. Inż. Grosser, który zajmował tylne siedzenie, mógł ulec, jak zwykle w takich wypadkach, śmiertelnym obrażeniom.

„Uważaj — bo cię zastrzelę!“

Straszny wypadek wydarzył się w powiecie żnińskim. Do gospodarza Gustawa Meyera przybył na wakacje 13-letni uczeń szkolny Zygmunt Kalisz. Syn gospodarza otrzymał w tym czasie od ojca fuzję, która bardzo pociągała Kalisza. Skorzystawszy z tego, że znalazł ją pewnego dnia na stole, zaczął się nią bawić i nie wiedząc, że jest nabita — poszedł z nią do kuchni, chcąc nastrożyć służącą (20-letnią Helenę Eberwein).

Z okrzykiem: „Uważaj — bo cię zastrzelę!“ wymierzył w twarz dziewczyny i nieopatrznie pociągnął za cyngiel. Huknął strzał — niestety celny. Dziewczyna upadła bez przytomności na podłogę — przerażony chłopiec zaalarmował domowników, którzy stwierdzili ze zgrozą straszne skutki strzału.

Cały ładunek śrutu utkwiał w twarzy dziewczyny, zmieniając ją w jedną krwawiącą ranę. Jedno oko wypłynęło, drugie jest znacznie osłabione.

Mały sprawca strasznego okaleczenia stanął przed sądem karnym w Budgoszczy. Przyznał się z płaczem do swego czynu, tłumacząc się, że nie wiedział, że strzelba była nabita. Sąd skazał go na pobyt w domu poprawczym, zawieszając wykonanie kary na 2 lata ze względu na młody wiek i szczerą skruchę oskarżonego.

LEKARZ CHOROBY WEWNĘTRZNYCH
Dr. OTMAR REINER
spec. chorób żołądka i jelit
Kraków, ul. Szpitalna 38
p o w r ó c i ł 480kr



FREIWAŁDOWNA WYGRYWA... „POJEDYNEK“ Z DZIENNIKARZEM

W warszawskim „Kurjerze Czerwonym“ czytamy:

Czy pamiętają nasi czytelnicy porównanie, jakiego użył w stosunku do szczebiotu naszej reprezentacyjnej płotkarki p. Maryli Freiwaldówny redaktor naszego działu sportowego? Nazwał je... (niech mu język uschnie!) „trajkotem karabinu maszynowego“

Właśnie wczoraj woźny przyniósł złośliwemu redaktorowi widoczek Katedry św. Pawła w Londynie, na której odwrócić czytamy:

— Jeden z licznych wystrzałów karabinu maszynowego kieruję w Pana w postaci — pozdrowień z Londynu.

Maryla Freiwaldówna.

Oto przykład zemsty efektywnej i kulturalnej! Chylimy głowę... Z pojedynku tego wychodzimy pokonani.

WALASIEWICZÓWNA SKRZYWDZONA W LONDYNIE.

Fotografia finału 200 m. na kobiecych Igrzyskach w Londynie wykazuje, że ogłoszony w sobotę wynik biegu tego jest wątpliwy. Fotografia uchwyciła obie zawodniczki Kraussową i Walasiewiczównę na samej mecie. Obie sprinterki jednocześnie rwą taśmę, a noga Walasiewiczówny sięga dalej poza linię mety, niż noga Niemki.

Niewiadomo, czy na tej zasadzie skorygowany będzie wynik i czy zwycięstwo zostanie przyznane Polsce?

MECZE LIGOWE W NIEDZIELĘ.

W Poznaniu Warta—LKS, w Warszawie, Polonia—Ruch, w Krakowie Garbarnia—Cracovia, we Lwowie Pogoń—Warszawianka.

VEREY WICEMISTRZEM WIOŚLARSKIM EUROPY.

Wyniki finałów 35 wioślarskich mistrzostw Europy były następujące:

W jedynkach zwyciężył Schäser (Niemcy) w 7:38,2 przed Vereyem (Polska) 7:41,6, 3) Saurin (Francja) 7:49,4, 4) Amanta (Włochy) 8:01,4. Jeden z faworytów Szwajcar Ruffi przewrócił się i nie dojechał do mety.

W dwójkach ze sternikiem zwyciężyły Węgry 7:48,2 przed Francją 7:51, Holandją 8:00,8, Polską 8:01,4, Włochami 8:03,8 i Szwajcarią 8:10,6.

W dwójkach bez sternika Austria 7:47,6 przed Niemcami 7:48,6, Szwajcarią 7:56,2 i Włochami 8:26,6.

W czwórkach bez sternika Niemcy 6:40,4 przed Szwajcarią 6:46,8, Francją 6:49,6, Włochami 6:52 i Holandją 6:53,4.

W czwórkach ze sternikiem Polska zajęła ostatnie miejsce w czasie 7,12. Zwyciężyły Włochy 6:54,6 przed Francją 6:58,4, Jugosławią 7:01, Węgrami 7:05, Niemcami 7:06 i Polską.

W biegu ósemek zwyciężyły Węgry 6:17,4 przed Danią 6:20, Włochami 6:22,6, Szwajcarią 6:24, Jugosławią 6:26,4 i Niemcami 6:28,8.

CZIK (WĘGRY) MISTRZEM PLYWACKIM EUROPY NA 100 MTR.

Bocheński ażósty.

W poniedziałek odbyły się w dalszym ciągu zawody pływackie o mistrzostwo Europy w Magdeburgu.

Najciekawszą częścią zawodów były finały na 100 m. w stylu dowolnym panów, w których startował również Bocheński. Tym razem Polakowi nie dopisało szczęście. Zajął on dopiero 6 miejsce i uzyskał czas gorszy, niż w przedbiegach, gdzie 100 m. przepływał w czasie 1.02,8.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Europy zdobył Węgier Czík w czasie 59,7. Drugim był gorszy tylko o 1/4 sekundy Niemiec Fischer. Dalsze miejsca zajęli: 3) Willi (Niemcy) 59,8, 4) Peterson (Szwecja) 1.01,2, 5) Moci (Holandia) 1.01,4, Bocheński (Polska) 1.03,3.

WYELIMINOWANIE POLAKÓW NA KOLARSKICH MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Na kolarskich mistrzostwach świata w Lipsku Polakom nie powiodło się. Zaden z zawodników polskich nie doszedł do ósemek finałów. Zwyciężyli przeważnie faworyci. Z Polaków najlepiej spisali się Szamota i Popończyk. Frączkowskiemu zabrakło rutyny. Pusz natrafił na zbyt silną konkurencję i nie mógł odegrać większej roli.

Listy z prowincji

Los powodzian żydowskich w Bocheńskim

W nieszczęściu, które nawiedziło zachodnią część Małopolski dotychczas nikt się nie troszczył o los żyd. powodzian, nikomu nie wpadło do głowy pomyśleć, co tam Żydzi, których klęska dotknęła — robią, jak i z czego żyją i co ich czeka? Nie dano nam nawet sposobności przynajmniej do wypowiedzenia naszej boleści i rozpaczy.

Przeżyliśmy krytyczne chwile pełne grozy. Ale chcemy dalej żyć. Wydaje się nam jednak, jakby zasadnicze cechy właściwe Żydom jak litość i dobroczynność (gemilas chesed) uległy zanikowi.

W bocheńskim powiecie zostało 8 rodzin żydowskich dotkniętych powodzią, 3 rodziny zamieszkałe we wsi Niedary nad ujściem Raby do Wisły, zostały doszczętnie zrujnowane, bowiem woda sięgała tam 4—5 mtr. wysokości i stała przez 5 dni, niszcząc wszystko tak w domu, jak i w polu. Poszkodowane rodziny żyd. są zniszczone do tego stopnia, że nie są w stanie własnymi siłami odbudować swoich warsztatów pracy i przetrzymać do nowych zbiorów. Rodziny te bowiem nie prowadzą żadnych interesów, zajmują się wyłącznie rolnictwem, a wobec upadku rolnictwa, są zdane na łaskę i pomoc ludzi dobrych serc.

Wprawdzie rodziny te korzystają z ogólnej akcji zapomogowej, do której Żydzi przyczyniają się w stosunkowo dużej mierze, lecz niestety, otrzymują tylko chleb, bowiem ze smalcu, słoniny i innych przetworów mięsnych nie mogą Żydzi korzystać ze względów rytualnych.

W związku z nadchodzącym okresem świąt żydowskich ludność żydowska, dotknięta klęską powodzi pełną jest rozpaczy.

Nie przypuszczamy, by solidarność w społeczeństwie żydowskim zanikła zupełnie. Jesteśmy ludźmi pracy i jesteśmy przywiązani do roli, jednak gdyby nam bracia Żydzi nie przyszli z pomocą będziemy musieli albo opuścić ziemię i domostwa i udać się do miast i pomnożyć szeregi jałmużników i tak już obciążające społeczeństwo żyd. w miastach albo dogorywać po wsiach. Czy żydostwo może być obojętne wobec ludzi uczciwie pracujących, których niszczył żywioł? Czy wiecie, że po dziś dzień niektóre rodziny żyd. przebywają wciąż jeszcze na strychach z powodu zupełnego zniszczenia urządzenia domowego i wilgoci w chatkach?

Zwracamy się do wszystkich gmin żydowskich a w pierwszym rzędzie do Krakowskiej Gminy żydowskiej, jako nam najbliższej z apelem o pomoc.

Nie żądamy jałmużny lecz potrzebujemy pomocy nieodzownej we formie bezprocentowej, długoterminowej pożyczki (Gemilas Chesed) dla umożliwienia nam częściowej odbudowy warsztatów pracy i skromnego życia. Jest to bowiem najodpowiedniejsza i najskuteczniejsza forma przyścia z pomocą nieszczęśliwym powodzianom.

Hirsch Wanderer
w Niedarach poczta Ujście solne k. Bochni.

Echa wyborcze w Tarnobrzegu

Tarnobrzeg, w sierpniu.

Nie przebrzmiały jeszcze echa odbytych w maju br. wyborów, a już dalsze zdarzenia, pozostające w związku z nimi zmuszają nas do poinformowania Czytelników o epilogu tej sprawy, nie pozbawionej pewnej pikanterji. Pamiętamy jeszcze dobrze, przy pomocy jakich to sztuczek forsowano agudowców, jakim to metodom wyborczym zawdzięczają oni, tudzież stanowiący w ich ręku ślepe narzędzie, zbałamuceni rzemieślnicy — swoje wejście do rady miejskiej. Przypominamy, iż Komisja Wyborcza, chcąc stwierdzić autentyczność podpisów wyborców żydowskich, figurujących na liście kandydatów żydowskich, obejmującej wszystkie ugrupowania żydowskie o skrytyzowanej ideologii — wezwwała tychże wyborców w powyższym celu „ausgerechnet“ w uroczyste dnie Zielonych Świąt, i to w czasie odprawiania nabożeństwa, jak wreszcie wyborcy słusznie odmówili temu sprzecznemu, ich zdaniem, z ustawami zasadniczymi żądaniu przełamania zakazu picania w dnie świąteczne, tudzież jak nastąpiło unieważnienie „zakwestjonowanych“ podpisów i z natury rzeczy upragnione unieważnienie listy kandydatów żydowskich.

Dla uzupełnienia podajemy jeszcze, że protest, oparty na argumentach ściśle rzeczowych, operujący materialem obiektywnym, wykazujący, że przeprowadzone dowody zostały dotknięte nieważnością — został odrzucony. Wiadomo nam, iż w stanie wyczerpany dalszy tok instancji, albowiem pokrzywdzeni obywatele wnieśli skargę do Trybunału administracyjnego. — Dzień 9 sierpnia br. był dniem feralnym dla Agudy i jej sprzymierzeńców z pod znaku „Poalej Zeduku“, przy okonytuowaniu się bowiem nowego zarządu miasta pominięto całkowicie deklamujących bezustannie o swojej „lojalności“ moszków, wymierzając im temsamem porządnego, lecz niemniej zasłużonego kopniaka. Tak więc szanowni ci panowie sprawili, iż Żydzi, posiadający na ogólną ilość wyborców 2700 — przeszło 45 proc. tj. ponad 1300 wy-

Żydowska Szkoła Handlowa

(dawniej Mikołajska 9)

przyjmuje WPISY

w godz. od 9—1 i od 5—8. Tel. 164-40.

w nowym lokalu **Stradom 10.**

Dla zamiejscowych zniżki kolejowe.

borców — pozbawieni zostali obecnie reprezentacji w zarządzie miasta.

Narzuceni nam radni popełnili maleńką „rewoltę“, odczytawszy bowiem nieudolną w treści deklarację na sali posiedzeń rady zrobili exodus przed przystąpieniem rady do wyboru nowego zarządu. Wątpliwej wartości odwaga agudowców może znaleźć epilog w nałożeniu na nich przewidzianej w takich wypadkach grzywny, spodziewamy się jednak, że odwaga ich wkrótce opuści i będą w dalszym ciągu tańczyć — jak im zagrają, jak to zresztą bez zarzutu i usłużnie dotąd czynili.

Stwierdzamy, iż żydostwo tarnobrzesckie nie ponosi szkody z powodu takiego obrotu rzeczy, każdy bowiem jest przekonany, że nasi nominaci nie potrafią nic dobrego zdziałać w gminie dla Żydów, czego uczy nas dotychczasowe doświadczenie. Nasi nieproszeni zastępcy stracili cokolwiek możliwość ewentualnego eksploatowania wpływów na wypadek, gdyby ich byli uznali za godnych zasiadania w nowym zarządzie miasta.

Nie możemy mimo wszystko oprzeć się wrażeniu, że pomiesiona przez radnych żydowskich kara pozostaje w związku z złamaniem przez nich w dniu wyborów przymierza, zawartego z ugrupowaniami polskimi oraz spowodowanego takim wiarołomnym zachowaniem się wypchnięcia czołowych kandydatów polskich na szary koniec listy, która to jednak ostatnia okoliczność nie stanęła wcale na przeszkodzie wyłonieniu z tych właśnie końcowych kandydatów nowego zarządu gminy. Mamy nadzieję, że to słuszne i niesłuszne stanowisko, zajęte wobec żydowskich radnych w niczem nie wpłynie na stosunek rady miejskiej jako ciała prawnie publicznego do tej części żydostwa, która nie solidaryzowała się nigdy z metodami agudowców i która dawno już pragnie pozbyć się tej fałszowanej reprezentacji żydowskiej, narzucanej jej niestety zgóry.

Z życia żydowskiego w Łańcucie

Staraniem międzyfrakcyjnego Komitetu odbyła się w ubiegłym tygodniu akademja żałobna ku czci bhp. Ch. N. Bialika. Akademję zagalł tow. A. Katz (Mizrachi). Referat o twórczości Bialika wygłosił tow. Isachar Friedman z Rzeszowa. Program dopełnił chór „Akiby“ pieśniami Bialika i klub muzyczny „Hazamir“, który odegrał marsza żałobnego Chopina. Wreszcie nastąpiły deklamacje wykonane przez członkinie Akiby. Ca-

Z. Segalowicz

24)

„Jutro przyjeżdża mój mąż“

Myślano w pensjonacie, że dojdzie do wielkiej awantury, może nawet do rozwodu. Adela i jej mąż nie wyszli ze swego pokoju przez cały wieczór. Nazajutrz rano zaś wyszli pogodzeni. Siedzieli razem przy stole, razem poszli na plażę, jakby nic nie zaszło. Mąż był przekonany, że przez kilka policzków, wymierzonych żonie i jej kochankowi sprawa została załatwiona. Adela znów będzie wierną żoną, a on kochającym mężem.

Na plaży było jak zwykle, wesoło i radośnie. Słońce świeciło jasno. Tajemnica wczorajszego skandalu rozeszła się lotem błyskawicy. Wszyscy mówili teraz tylko o Adeli, jej mężu i kochanku, przyglądali się im ciekawie.

Stefi zabolala bardzo cała ta historia z kuzynką. Wstydziła się za Adelę pomyślała, że ona nie przeżyłaby napewno podobnego skandalu. — Gdyby Abrasza złapał ją z Nellem — otruliaby się. Gdyby ją uderzył, umarłaby ze wstydu i upokorzenia. Stefi nie mogła sobie znaleźć miejsca. Czuliła się tak poniżona, jakgdyby ona a nie Adela była bohaterką brzydkiej awantury. Gdy potem znalazła się obok kuzynki, rzekła z wyrzutem.

— Poco ci to wszystko było potrzebne, Adelo?

— A komu by wpadło na myśl, że ten idjota przyjeździe?

— Powinna byłaś zachować ostrożność.

— Ależ niema nieszczęścia — zaśmiała się Adela — po każdej takiej historii przepraszamy się, on wierzy mi znów a ja mogę zrobić co mi się podoba.

I w chwilę potem królowała znów wśród otacza-

jących ją kołem młodych panów, patrzyła na nich zalotnie i śmiała się. Jej mąż zaczął flirtować z kobietą o grubych nogach i długim nosie, jakby chciał okazać, że nie jest gorszy od innych.

Następnego dnia Henryk wyjechał i do Adeli zaczął znów przychodzić jej przyjaciel. Było to dla wszystkich rzeczą naturalną i nikt nie interesował się kochankami. Szukano nowych sensacji, wietrzono nowe skandaliki, a gdy nie takiego nie zaszło, w pensjonacie zrobiło się nudno.

W tym okresie Stefi myślała wciąż o sobie, o swoim grzechu. Nieraz żalowała swego nierozważnego kroku i chciałaby móc wszystko cofnąć. Litowała się nad biednymi mężami. Henryk jest idjotą, bo wie co się dzieje z jego Stefi... Nie mogła przywyknąć do kłamstwa i oszustwa. Chciała skończyć z tem wszystkim, lecz gdy zapadała noc, stawała się niespokojna i z niecierpliwością biegła do Nella. Biegła w czarną noc do wodospadu i tam zapominała o niepokoju i cierpieniach dnia.

Potem, gdy wracała do domu, myślała tylko o tem, żeby jej nikt nie zobaczył. Modliła się o to drżącymi ze strachu wargami. Była szczęśliwa, że jej nikt nie widział ani nawet podejrzewał. Niech sobie mówią o niej, że jest naiwną kobietką, tem lepiej. Błogosławiona nieświadomość...

ROZDZIAŁ XV.

ABRASZA NIE PRZYJEŹDZA...

Abrasza wciąż jeszcze nie przyjeżdżał. Dyrek-

tor z zagranicy zwyciężył. Zaprzęgił tak Abraszę do roboty, że ten nie mógł się wyrwać. Listy jego do Stefi nadchodziły teraz rzadziej, lecz były równie czułe jak przedtem. „Jeśli oddają się teraz całkowicie sprawom zarobkowym i wyłącznie o nich myślę, to tylko dla Ciebie, droga Stefi. Chcę Ci zapewnić przyszłość beztrudną i szczęśliwą“. Stefi czytała listy męża już bez zdenerwowania, lecz z cierpliwą obojętnością i darła je na drobne kawałki. Abrasza był tak daleko od niej, jak jakiś obcy człowiek, zajęty swymi interesami. Gdy jednak przypominała sobie, że ten obcy człowiek jest jej mężem, że ona należy do niego, wstrząsnął nią dreszcz zgrozy.

A przecież los jej sprzyjał, zatrzymując Abraszę daleko od Jaremcza. I Stefi pocieszała się tym szczęśliwym zbiegiem okoliczności. Żyjąc w ustawicznym odurzeniu, zapominała o przykrych myślach. Była szczęśliwa, zakochana.

Pewnego razu szła Stefi z Adelą po deptaku. Rozglądały się na wszystkie strony, zadowolone, że prawie wszyscy przechodnie zwracają uwagę na ich młodzież i urodę. Nagle ukazał się Nell... Szedł powolnym, spokojnym krokiem, udając, że nie zna Stefi. Adela zwróciła uwagę na pięknego mężczyznę i zapytała.

— Stefi, czy nie wiesz, kto to jest ten przystojny blondyn?

— Nie wiem. A podoba ci się on?

— I jak jeszcze! Oto jest prawdziwy mężczyzna. Jaki smukły i zgrabny!

I zuchwała kobietka zatrzymała się, oglądając przechodzącego obok Nella. W pierwszej chwili poczuła Stefi radość i dumę, że jej Nell podoba się Adeli. Chętnie pochwalaby się przed swoją kuzynką: „Ten piękny mężczyzna jest moim kochankiem“. Ale powstrzymała się i nie zdradzała

łość akademii, która odbyła się w wypełnionej po brzegi sali Bet Amu, wypadła bardzo dobrze.

Ostatnio odegrała sekcja dramatyczna przy Beth Amie komedię Henryka Zbierzchowskiego pt. „Kłopoty pana Złotopolskiego“. Licznie zebrana publiczność przez 3 godziny bawiła się świetnie niefrasobliwym humorem tryskającym ze sceny, zapominając o dręczących troskach. Gorąco oklaskiwano wykonawców, a to pp. Sandauerową, Landauównę, Flaschenównę E., Kestena, Nadla, Mgr. Popioła, Stechera, braci Turteltaub i Goldsteina Emila.

Z ramienia S. N. Akiby zwiedzili tutejsze Gniazdo członkowie kibucu w Palestynie Józef Zieliński i Szymon Blau, prowadząc pogadanki o życiu kibucu Akiby w Palestynie. Pobyt ich przyczynił się do ożywienia ładnie rozwijającej się org. Akiby, liczącej 90 członków.

Bardzo miły wieczór humoru urządził trzeci gdud Akiby dla członków tejże organizacji oraz dla sympatyków. Odegrano jednoaktową komedię, pantomimę poza tym były żywe obrazy i żywy dziennik — śpiewany.

W ubiegłym tygodniu wykryła tutejsza policja państwowa szajkę fałszerzy pieniędzy, u której znaleziono wszelkie przyrządy do fabrykacji monet. Aresztowano w związku z tem byłego strażnika miejskiego i jego współnika, ślusarza z okolic Krakowa.

K. W.

Łańcut, 12. sierpnia 1934.

Katastrofa kolejowa we Francji



Zniszczone wagony pociągu pospiesznego Genewa—Ventignilia, który wykołcił się, wjeżdżając na stację w Avignon. W katastrofie 6 osób poniosło śmierć, 35 zaś zostało rannych.

W najpotężniejszym obserwatorium astronomicznym świata

(Korespondencja własna).

San Francisco, w sierpniu

Być w słonecznej, znającej tylko jedną porę roku — wiosnę, Kalifornji i nie obejrzeć najpotężniejszego astronomicznego obserwatorium świata, wznoszącego się na górze Wilsona, byłoby przewinieniem nie do darowania.

Obserwatorium na górze Wilsona składa się właśnie z dwóch kompleksów. Pierwszy kompleks w Pasadenie, u stóp Mount Wilson, obejmuje pracownie naukowe, biblioteki, warsztaty. Zabudowania drugiego kompleksu wieńczą szczyt góry Wilsona. Wygodna limuzyna, sunąca po wijącej się w serpentynach drodze, przenosi nas w niespełna trzy godziny z Pasadeny na szczyt Mount Wilson, pod próg właściwego obserwatorium. Jest piątek. Dzień, w którym zwyktemu śmiertelnikowi wolno spojrzeć przez czarodziejskie szkła teleskopów w oblicze wszechświata...

Wśród szeregu przyrządów, wypełniających zabudowania obserwatorium astronomicznego na Mount Wilson, zwraca uwagę zupełny brak lunet.

swojej tajemnicy. Adela mówiła:

— Ten mężczyzna podoba mi się. Muszę go zdobyć. Poznam się z nim i zdobędę go, zobaczysz...

— Ależ Adelo, nie będziesz chyba zaczepiała obcego człowieka!

— Owszem, zaczepię go, ale uczynię to zrecznie. Zobaczysz Stefi, gdy Adela chce coś osiągnąć...

— Masz przecież swojego przyjaciela, do którego przyjechałaś tutaj.

— Eh, mój przyjaciel znudził mi się już.

Stefi zagryzła wargi. Poczula, że nienawidzi swojej kuzynki, że ma ochotę rzucić się na nią i bić, bić, ile sił starczy. Nie mogła spokojnie na nią patrzeć. Opanowała się jednak, uśmiechnęła się nawet, chcąc tym uśmiechem okazać, że cała ta historia wcale jej nie obchodzi.

Gdy później spotkała się z Nellem, opowiedziała mu rozmowę z Adelą, która postanowiła go zdobyć. Nell śmiał się wesoło.

— A tyś się zlekcia?

— Trochę...

— Dlaczego?

— Gdyż kocham cię, Nell. A zresztą Adela jest ładniejsza odemnie i zna przytem wszystkie sposoby uwodzenia mężczyzna.

— Ach ty, Stefi! Powinnaś być bardziej pewna siebie. Trzeba wierzyć w siebie, nie wątpić w swe siły. Ja nie jestem mężczyzną, którego można schwycić, ukraść komuś. Mam oczy, które dobrze widzą wszystko, potrafię sam wybrać to, co mi się podoba i tę, która mi się podoba.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niemal wszystkie obserwacje dokonywane są przy pomocy refraktorów, których główną częścią składową jest zwierciadło wklęsłe. Sławę swą zawdzięcza obserwatorium astronomiczne na Mount Wilson posiadaniu największego refraktora na świecie. Ustawiono go jeszcze w r. 1918, w olbrzymiej kopule na szczycie góry. Budowa tego olbrzyma trwała prawie 10 lat.

Refraktor prof. Rithey'a w obserwatorium na Mount Wilson, największy z pośród istniejących na świecie, skraca odległość oglądanych gwiazd od oka obserwującego 6 tysięcy razy, zwiększa siłę ludzkiego wzroku blisko 100 tysięcy razy. Dzięki niemu ludzkość dowiedziała się o istnieniu setek tysięcy gwiazd, kryjących się do tej pory przed okiem mieszkańca ziemi w otchłaniach wszechświata. Ten to „potwór astronomiczny“ jest magnesem, ściągającym do obserwatorium na Mount Wilson tysiące ciekawych, dla których praktyczni Amerykanie nie zapomnieli zbudować na szczycie góry hotelu.

Oprócz refraktora prof. Rithey'a, posiada obserwatorium na Mount Wilson szereg innych przyrządów obserwacyjnych, między innymi teleskop wieżowy, przeznaczony do badania słońca. Zwiedzenie obserwatorium przez laików koncentruje się właśnie wokół refraktora — olbrzyma. Po jego obejrzeniu rozmowny cicerone dzieli się z nami ciekawymi danymi, odnoszącymi się do wyposażenia amerykańskich obserwatoriów astronomicznych. Okazuje się, że i „refraktor prof. Rithey'a jest wprawdzie największym na świecie, oprócz niego jednak znajduje się w Ameryce kilka podobnych instrumentów. I tak obserwatorium Yerkesa posiada teleskop o średnicy lustra 1 metr, obserwatorium na Mount Davis teleskop o średnicy zwierciadła 2 m. i t. d. Przedsiębiorczy Amerykanie zabrali się ostatnio do pracy nad zbudowaniem refraktora o średnicy lustra 5 m. ! I z pewnością zamiar swój zrealizują, bo dla Amerykan nie ma niemożliwości“.

Wracamy nadół, do Pasadeny, podziwiając malownicze kontury pasma górskiego Sierra Nevada, do którego należy Mount Wilson. W uszach dzwęczą nam ostatnie słowa naszego cicerone: „Bo dla Amerykan nie ma niemożliwości“.

Ar.



PIĄTEK, 17 SIERPNIA.

Kraków (304,3) 6,30 Audycja poranna z Warsz., 7,25 Pogadanka dla gospodyń, 7,35 Program na dzień bieżący, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 12,03 Transmisja z Warszawy, 12,10 Koncert, 13,05 Płyty, 13,55 Transmisje ze Lwowa, Warszawy i Poznania, 18,55 Weekend, rozmaitości i komunikaty, 19,10 Program na dzień następny, 19,15 Płyty, 19,50 Transmisja z Warsz., 19,55 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Tr. z Warsz., 20,02 Skrzynka techniczna, 20,12 Tr. z Warsz., 21,02 Pogadanka „Wyprawa do Tybetu“, 21,12 Transmisja z Warszawy.

Lwów (377,4) 16,40 Recital skrzypcowy, 17 Audycja dla chorych w opr.ks. kap. M. Rękasa i koncert, 20,02 Skrzynka pocztowa techniczna, 21,02 „Odrodzenie epiki w Rosji sowieckiej“ — „Tolstoj i Szolochow“.

Warszawa (1345) 6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“, 6,38 Gimnastyka, 7,05 Dziennik poranny, 6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna z płyt, 7,20 Chwilka pań domu, 7,25 Program na dzień bieżący, 7,30 Rozmaitości, 11,57 Sygnał czasu, 12 Hejnał, 12,03 Wiadomości meteor., 12,05 Codzienny Przegląd prasy pol., 12,10 Koncert, 13 Dziennik południowy, 13,05 Płyty, 13,55 Z rynku pracy, 14 Wiadomości o eksporcie polskim, 14,05 Wiadomości gospodarcze, 16 Fragmenty rewjowe, 16,40 Muzyka lekka, 17 Audycja dla chorych w opracowaniu Ks. M. Rękasa, 17,30 Pieśni, 18 „Zabie — stolica Huculszczyzny, 18,15 Recital organowy z Poznania, 18,40 Pogadanka o turnieju lotniczym, 18,55 Płyty, 19 Rozmaitości, 19,40 Program na dzień następny, 19,15 Płyty, 19,50 Wiadomości sportowe, 20 Myśli wybrane, 20,02 Skrzynka pocztowa techniczna, 20,12 Koncert symfoniczny ze studja, 20,50 Dziennik wieczorny, 21 Transmisja z Gdyni, 21,02 Przegląd prasy rolniczej z Wilna, 21,12 D. c. koncertu, 22 „Spadające gwiazdy“ felj, 22,15 Muzyka tan., 23 Wiadom. meteor.

Katowice (395,8) 14,05 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach oraz wiadomości gospodarcze, 19 „Współczesny ruch literacki na Śląsku“, 23 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

Wiedeń (506,8) 12 Koncert popul., 15,60 Aud. dla kobiet, 18 Koncert wokalny, 19,45 Trans. „Elektra“ — tragedia, 21,30 Arje, 22 Transm. - Koncert, 23,40 Koncert ork. bezrobotnych muzyków.

Paryż (1649) 6,45 Gimnastyka, 10,15 Koncert z Vichy, 12 Koncert, 19,30 Odczyt, 20 Lektura, 20,45 „La Parisienne“ — sztuka, 22,30 Muzyka tanceczna.

Medjolan (368,6) 13 Ork. Malatesty, 17,10 Koncert śpiewaczy, 20,45 Jazzowa muzyka.

Rzym (420,8) 13,05 Tr. z Medjolanu, 17,10 Muzyka popul., 20,45 „Santarellina“ operetka.

**BOJKOTUJcie FILMY
Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!**

**Zadajcie wszędzie
„Nowego Dziennika“**

LEKARZ

373kr

Dr. O. HERSCHDÜRFER
ul. Dietla 58. I. p. — Telefon 143-99
powrócił

KRONIKA



Wschód
słońca
4 m. 15

Zachód
słońca
18 m. 40

SIERPIEN

17

PIĄTEK

6 Elul 5694

Historyczna Wystawa Legionów Polskich w Muzeum Narodowym

Na karcie wstępnej artystycznego katalogu Wystawy Legionowej widnieją słowa Marszałka Piłsudskiego: „Poszło przedewszystkiem za nami to, co jest najpiękniejsze w kulturze ludzkiej, poszła sztuka“. Potwierdzeniem i wymowną ilustracją tych słów Marszałka Piłsudskiego jest obecna Wystawa Legionów w Muzeum Narodowym.

Wśród wystawionych dzieł sztuki znajdują się obrazy i rzeźby naszych mistrzów pędzla i dłuta: Malczewskiego, Wyczółkowskiego, Axentowicza, Wojciecha Kossaka, Falata, Laszczki, Wodzinowskiego, Sichelowskiego, Raszki, Poplawskiego, dalej Gottlieba, Rembowski, Koniecznego oraz wielu innych artystów-plastyków młodszego pokolenia, którzy w czasie służby Legionowej, w przerwach między walkami utrwalali swe przeżycia wojenne.

Historyczna Wystawa Legionów Polskich cieszy się niezłapanym powodzeniem. Przez sale Muzeum Narodowego w Sukiennicach przesuwają się tłumy publiczności. Wystawę zwiedzają liczne wycieczki krajowe i zagraniczne. W związku z wystawą Sekcja Plastyków-Legjonistów wydała Tekę autolitografij o tematach z walk Legionowych, a obejmującą prace: S. Dąbrowskiego, K. Dzielińskiego, S. Janowskiego, F. Jaźwieckiego, S. Kamockiego, T. Korpala, I. Pinkasa, T. Seweryna, W. Wodzinowskiego i L. Wyczółkowskiego. Tekę tę można nabyć po cenach przystępnych na wystawie Legionowej w Muzeum Narodowym.

Pociąg popularny do Rabki

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w niedzielę 19 bm. wycieczkę pociągiem popularnym

„DO RABKI — ZDROJU“.

Odjazd z Krakowa o godz. 6'35, odjazd z Rabki — Zdroju o godz. 20'28.

Cena przejazdu tam i z powrotem: 5.50 zł. Przejazd w wagonach dwuosobowych III-iej klasy, miejsc numerowane, w pociągu bar-dancing. Informacji udzielają i sprzedają karty uczestnictwa do dnia 18. VIII br. godz. 12-tej: PBP. „Orbis“ Rynek Główny, Polski Związek Turystyczny, Szpitalna 36, „Wagons- Lits Cook“, Sławkowska 12, oraz Kasa osobowa na dworcu głównym. Zastrzeżenie prawo odwołania pociągu w razie niekorzystnych warunków atmosferycznych lub niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Katastrofa autobusowa pod Kalwarią

Na drodze między Kalwarią a Krakowem, w pobliżu Izdebnika wydarzyła się groźna katastrofa autobusowa, zakończona ocaleniem 30-tu pasażerów, którym groziła śmierć, lub conajmniej ciężkie kalectwo.

Mianowicie autobus w kierunku Krakowa, wiozący 30-tu pasażerów, powracających z Kalwarii.

Kiedy autobus znalazł się w pobliżu Izdebnika i zjeżdżał z góry, skutkiem zbyt wielkiego przeciążenia, zapaliły się hamulce, a autobus zaczął staczać się drogą w dół z ogromną szybkością.

Na zakręcie skutkiem zbyt wielkiej szybkości, kierowca nie mógł już utrzymać maszyny i autobus z całym impetem uderzył w przydrożną wierzbę. Drzewo zostało formalnie ścięte, lecz autobus zatrzymał się na pozostałej części pniaka

Kancelarz Schuschnigg w Budapeszcie



Powitanie kanclerza Schuschnigga, który bawił w stolicy Węgier na lotnisku w Budapeszcie. Stoją (od lewej): kanclerz von Schuschnigg, premier węgierski Goemboesz i pani von Schuschnigg.

W wrześniowej kadencji przysięgłych odbędą się dwa głośne procesy

(rg) We wrześniu rozpoczyna się w krakowskim Sądzie Okręgowym Karnym najbliższa kadencja przysięgłych. W kadencji tej odbędą się między innymi dwa głośne procesy. W dniu 18 września rozpocznie się proces przeciw mordercom śp. Garnarczówny, zaś w następnym tygodniu rozpocznie się wielki proces komunistyczny.

W związku z tem odbyło się losowanie sędziów przysięgłych. Jako sędziowie główni zostali wylosowani:

Antoni Stefan Bajerski, dyr. Małop. Zw. Młeczarsk, Zygmunt de Barbaro, ppłk. Stanisław Berger em. nac. Izby Skarb., dr. Jan Bielawski em. plk., dr. Jacek Bzowski urz. Florjanki, sołtys Chodkiewicz dyr. Twa „Przyszłość“, Stefan Chwałibóg administ., Józef Czacki wł. ziemski, Kazimierz Dobrzański em. major, Karol Dziekanowski em. ppłk., Witold Florkiewicz em. naucz. Edward Gawlik em. nac. sądu, Józef Gęsłowski em. referend., Tadeusz Grzanowski dyr. browaru,

Rudolf Janicki em. kpt., Antoni Kamiński em. radca podatk., Karol Kostka dyr. Patr. Spółdz. Roln., Józef Kruczkiewicz em. prof. gimn., Antoni Krzanowski em. prof. gimn., Kaz. Kwieciński em. radca Izby Kontr., Józef Lakociński em. nadinsp. urz. celn., Piotr Matzenauer em. kpt., dr. Antoni Mikulski em. dyr. semin., dr. Kazimierz Piasecki em. radca skarb., Paweł Podgórski właśc. realn., Stanisław Popek em. prof. gimn., Karol Przybil em. ppłk., Walenty Puch em. major.

Jako przysięgli zastępcy: Adam Badowski em. por., Franciszek Babirecki kpt. r., Jan Borejko em. kpt., Władysław Broński em. ppłk., Jan Bularski em. por., Kazimierz Dwernicki em. nadkom. skarb., Franciszek Grabowski właśc. realn., Karol Jakesch em. plk., Franciszek Jakubowski em. kpt., Edward Kumorkiewicz em. ppłk., Wacław Minowski em. por., Szymon Rataj em. por., Michał Sarachman em. kpt., Piotr Słuczyński em. por., Leon Świtlak em. por.

zawisając nad przepaścistym, kilkanaście metrów głębokim jarem.

Auto uległo rozbiciu, a jadący w niem niektórzy pasażerowie odnieśli lekkie tylko obrażenia.

Na miejscu katastrofy zebrały się tłumy okolicznych mieszkańców. Po opatrzeniu kontuzjowanych pasażerów, przewieziono ich do domów, Władze prowadzą dochodzenia.

— HALLO!!! CHRZANÓW! KATOWICE! BIELSKO! ŻYWIEC! KRÓLEWSKA HUTA! Znakomity zespół Di Idisze Bande, który zbiera obecnie laury w Krakowie już w niedzielę 19 bm. daje ostatnie przedstawienie i udaje się na gościnne występy do wspomnianych powyżej miast na krótki pobyt, wystawiając, swoje przeboje: „Oj Tysz un oj Benk“ i „Mitn Rebns Kojch“. Tournée obejmuje: 20-go b. m. Chrzanów, 21 i 22-go b. m. Bielsko, 23-go Żywiec, 24 i 25 Katowice. „Di Idisze Bande“ w skład której wchodzi A. Grosberg, Liljajana, Malwina Rapel, Herman Fenigsztejn, Zysze Kac, Dawid Lederman, Leo Libgold i Ajzyk Rotman wozi własnie dekoracje, kostjomy, rekwizyty i orkiestrę, którą prowadzi znany kompozytor Dawid Bajgelman.

— WPISY do wszystkich klas szkoły powszechnej „Cheder Iwri“ i gimnazjum „Tachkemoni“ odbywają się codziennie w kancelarji szkoły przy ul. Miodowej 26. Do klasy I. szkoły powszechnej „Cheder Iwri“ przyjmuje się dzieci ur. w latach 1927 i 1928. Normalna nauka rozpoczyna się w poniedziałek dnia 20 bm, 358k

— DYWANY, CEBRATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

Dr. Leon Goldgart
Kraków, Dietla 62
powrócił 371kr

WZ GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 16. 8. 1934. Akcje utrzymane. Dolar chwiejny.

Akcie bankowe: Bank Polski 86.25.

Papiery procentowe: 5-proc. Pożyczka konwersyjna 63.25.

Zebrań giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie słabe, ograniczone do nielicznych papierów. Ruch słaby. Notowano akcje Banku Polskiego i 5-proc. Poż. Konwersyjną po kursach ustalonych bez zasadniczych zmian. Obroty stosunkowo niewielkie.

Na pogiełdziu brak zainteresowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara w dalszym ciągu niepewna. Zaofiarowanie materiału nieco silniejsze przy małym popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 5.17—5.19, czeki bankowo 5.18—5.20, Bank Polski płacił za dorała 5.15 drobne sztuki, 5.16 grubsze. Z innych walut Funt szterling 26.50—26.70, Frank szwajcarski 172.30—172.75, Marka niemiecka gotówka 192—194, wyplata 206—208, Korona czeska gotówka 21.80—22.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 16. 8. Ceny transakcyjne żyto 475 ton 17.75, 15 ton 17.70, 15 ton 17.65, pszenica 15 ton 20.95, 15 ton 20.60, 30 ton 20.55, 15 ton 20.50, 10 ton 20.40, 10 ton 20.25, 15 ton 20.15, 15 ton 20.10, 45 ton 20, owies 45 ton 16.50, 15 ton 16.35, 15 ton 16.30, 15 ton 16.25. Ceny orientacyjne żyto 20—21

i pół, owies 15.75—16.25, maki o 1 zł słabsze. Ogólne usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 8. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 86.75. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana, 43.50, 4-proc. inwestycyjna 117.25, 5-proc. konwersyjna 63.75, 7-proc. stabilizacyjna 67.75, 67.63. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.25, Gdańsk 172.62, Holandia 358.80, Londyn 26.61, Nowy Jork Jelegraficzny 5.23 i siedem ósmych, Paryż 34.89 i pół, Praga 21.97, Sztokholm 137.35, Szwajcaria 172.77, Włochy 45.42, Berlin 207. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 16. 8. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.19 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczornych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.17 i pół oraz 5.19 w towarze przy tendencji słabszej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20, Londyn 15.40 i trzy czw., Nowy Jork 3.03 i jedna czw., Bruksela 71.93, Mediolan 26.28, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.72 i pół, Berlin 119.60, Wiedeń oficjalny 72.73, Wiedeń noty 56.80, Sztokholm 79.40, Oslo 77.35, Kopenhaga 68.80, Praga 12.72 i pół, Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.80, Japonja 92. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 90.50, w Paryżu fr. fr. 1870, w Zurychu dol. 67.25 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 14. 8. Kursy otwarcia: Dillonowska 83, Stabilizacyjna 116.25, Dolarowa 69, Warszawska 61, Śląska 63. Kursy zamknięcia: Dillonowska 83, Stabilizacyjna 116.75, Dolarowa nienotowana, Warszawska 62.25, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 16. 8. Cynk dost. natychm. 13 11/16, termin. 13 11/16, cyna natychm. 228 1/4—228 1/2, termin. 13 11/16, Straits 229, ołów natychm. 103 3/4, termin. 11 1/16, miedź natychm. 28—28 1/16, termin. 28 7/16—28 1/2, Elektrolit 31 1/2—31 3/4.

Nieudały lot przed-challengowy Warszawa—Paryż

Berlin, 16. 8. PAT. W miejscowości Giesdorf koło Berlina lądował wczoraj rano około godziny 9-tej polski samolot sportowy spowodu uszkodzenia tłoka motoru. Samolot znajdował się w trudnym locie z Warszawy do Paryża, celem zapoznania się z trasą challengową. Pilot i jego towarzysze wyszli z wypadku bez szwanku. Samolot nieuszkodzony. Po reparacji lotnicy udali się dziś w daleką podróż.

Hitlerowscy urzędnicy w Zagłębiu Saary

Saarbruecken, 16. 8. PAT. Policja polityczna aresztowała w dniu wczorajszym urzędnika podprefektury w Hamburgu, oskarżonego o utrzymywanie kontaktu z administracją państwa ościennego wbrew wyraźnemu zakazowi komisji rządzącej. Tegoż dnia aresztowano również komisarza policji jednej z dzielnic w Saarbruecken, oskarżonego o korupcję.

Republika Haiti odzyskała niepodległość

Waszyngton, 16. 8. (PAT). Po 19-tu latach okupacji amerykańskiej, ostatnie oddziały amerykańskich strzelców morskich zostały wycofane z Haiti i w ten sposób republika Haiti odzyskała całkowitą niezależność. Wycofanie się wojsk amerykańskich nastąpiło w atmosferze wielkiej wzajemnej serdeczności.

Ofiara rekordomanji

Rzym, 16. 8. (PAT). Wypadek okupiony życiem przez znanego kierowcę Guy Molla wydarzył się w miejscu, gdzie mierzono szybkość t. zw. kilometre lance. Moll usiłował wyminąć dwa inne wozy, jadąc z szybkością 270 klm., gdy nagle wóz podskoczył i Moll wyrzucony został na odległość 20 metrów, gdzie uderzył głową o drzewo i poniósł śmierć. Liczył on dopiero 23 lata i wygrał ostatnio grand prix w Monaco.

Obrady Kuratorium Uniwersytetu Hebrajskiego

Prof. Einstein nadesłał memorjał, proponujący reorganizację uczelni

Zurych, 16. 8. ŻAT. Pod przewodnictwem dra Weizmanna otwarta została sesja kuratorium Uniwersytetu Hebrajskiego. W obradach biorą udział kanclerz dr. Magnes, prezydent komitetu żydowsko-amerykańskiego dr. Adler, Edward Warburg w zastępstwie swego ojca Feliksa, rabin dr. Stefan Wise, Usyszkin, prof. Brodetzki, dr. Hexter, rabin dr. Hertz, sędzia Frumkin z Jerolimy i inni. Poza tym obecny był sir Filip Hartog i dr. Salamaan, członkowie komisji, która przedłożyła sprawozdanie o stanie Uniwersytetu Hebrajskiego. Trzeci członek komisji prof. Ginsburg ze Stanów Zjednoczonych pisemnie zawiadomił, że nie może brać udziału w obradach. Prof. Albert Einstein, który również nie przybył do Zurychu, nadesłał na ręce przewodniczącego dłuższe oświadczenie, w którym wyłuszczył swoje stanowisko wobec zagadnień, jakie znajdują się na porządku dziennym sesji. Zarówno memorjał dra Einsteina, jak i sprawozdanie komisji traktowane są jako dokumenty ściśle poufne.

W przemówieniu inauguracyjnym dr. Weizmann uczcił pamięć Bialika, który od pierwszej chwili był członkiem kuratorium. Również dr. Magnes wygłosił przemówienie, poświęcone Bialikowi, poczem na znak żałoby posiedzenie przerwano na 5 minut. Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem komisji, oraz kontrsprawozdaniem Magnesa.

Dyskutowano też nad wnioskiem dra Einsteina, sformułowanym w jego memorjałach o reorganizacji uniwersytetu. Kuratorium wyłoniło specjalną komisję, którą upoważniło do opracowania nowego statutu uniwersytetu.

Wielkie sukcesy alpinistów polskich w Marokku

Wybitna pomoc żydowskich górall dla ekspedycji

Casablanca, 16. 8. PAT. Przybyła tu druga grupa polskiej wyprawy alpinistycznej w góry Atlasu pod kierownictwem dr. Dorawskiego. W ciągu ostatnich 11 dni zwiedziła ona zachodni masyw W. Atlasu, przyczem dokonała wejścia na 7 najwyższych szczytów z Tinerget, Aoulim i Ras Montay Ali na czele. Alpinisci nasi odkryli teren bardzo ciężki, lecz bardzo ciekawy pod względem turystycznym. Rezultatem tej wyprawy są wielkie zbiory naukowe i geologiczne, flory, fauny i etnograficzne, zdobyte przy wybitnym współ-

udziale Berberów i Żydów-górali, którzy w niektórych wypadkach prześcigali się w okazywaniu swych usług. Przed wyjazdem z Marrakechu alpinisci nasi złożyli pożegnalne wizyty władzom administracyjnym i wojskowym, dzięki którym mogli dokonać swych wyczynów z tak wielkim rezultatem. Ze swej strony władze wyraziły się z ogromnym uznaniem dla przedsięwzięcia i organizacji pierwszej naukowej ekspedycji, stawiając imię polskiej przedsiębiorczości na pierwszym miejscu.

Antysowieckie prowokacje japońskie na kolei wschodnio-chińskiej

Moskwa, 16. 8. (PAT). Agencja Tass donosi z Chabarowska, że w nocy na 14 bm. rozpoczęły się liczne aresztowania wśród personelu kierowniczego wschodnio-chińskiej linii kolejowej. Aresztowano 19-tu urzędników kolejowych obywateli sowieckich, w tej liczbie naczelników największych stacji, a mianowicie Imianpo, Madaoszi, Hailin i Pogranicznaja. Dobrze poinformowane koła w Charbinie uważają te aresztowania za początek prowokacji na większą skalę, mającej na celu wykazać, że niezliczone ataki bandytów na wschodnio-chińską linię kolejową, katastrofy kolejowe, napady na dworce i miasteczka, porywanie urzędników, oraz wszystkie prześladowania, którym podlegali w ciągu ostatnich miesięcy urzędnicy kolejowi i ich rodziny, zorganizowane były przez samych urzędników. Według międzynarodowych informacji, aresztowania stanowią dopiero początek, są jeszcze przewidziane bardzo liczne dalsze aresztowania, oraz wprowadzenie przez Japończyków stanu oblężenia na wschodnio-chińskiej linii kolejowej. Japończykom chodzi o faktyczne opanowanie tej linii. Poczynione dotychczas zarządzenia mają na celu wywarcie silnego nacisku na bieg rokowań o zakupno wschodnio-chińskiej linii kolejowej przez Mandżurję.

ków wschodnio-chińskiej linii kolejowej, aresztowanych pod zarzutem udziału w spiskach anty-mandżurskich i antyjapońskich.

Obraza dyplomaty sowieckiego w Charbinie

Moskwa, 16. 8. (PAT). Jak donoszą z Chabarowska pełniący obowiązki konsula generalnego w Charbinie Rajwid złożył protest u komisarza dyplomatycznego Mandżuko w związku ze znieważeniem konsula generalnego ZSRR w Charbinie Sławuckiego przez urzędnika policji mandżurskiej b. białogwardzistę Kostomarowa. Na dworcu w Buchedo Kostomarow, jako wywiadowca kryminalny policji mandżurskiej w stanie nietrzeźwym wtargnął głośno krzycząc do wagonu, którym Sławucki odjeżdżał do Moskwy na kurację i domagał się od Sławuckiego przedstawienia mu dokumentów. Gdy Sławucki skierował się do przedziału, aby wziąć paszport, zwrócił się do policjanta o zacekanie na korytarzu, gdyż dziecko Sławuckiego spało w przedziale. Nie bacząc na to, Kostomarow wszedł do przedziału zachowując się coraz bardziej skandalicznie, mimo, że Sławucki pokazał mu głość, wydany przez władze mandżurskie oraz paszport dyplomatyczny. Prowokacyjne zachowanie się Kostomarowa wobec Sławuckiego miało niewątpliwie na celu wywołanie awantury, której jedynie dzięki wyjątkowo zimnej krwi Sławuckiego udało się uniknąć.

Sytuacja zaostrza się

Tokjo, 16. 8. PAT. Agencja Rengo donosi, że władze mandżurskie odrzuciły żądanie ZSRR co do zwolnienia 20 obywateli sowieckich, urzędników

Nowy rekord: 910 m. pod powierzchnią morza

Bermuda, 16. 8. (R). Znany uczoney i badacz głębin podmorskich William Beebe opuścił się wczoraj na głębokość 3028 stóp (910 metrów) używając do tego skafandra (dzwonu nurkowego) w kształcie kulistym. Beebe pozostawał pod wodą 2 godz. 46 min., z czego 5 minut na największej głą-

bokości. Przy powtórnym zanurzeniu się towarzyszyła mu jego współpracowniczka Gloria Hollister, która opuściła się na głębokość 1208 stóp, ustanawiając temsamem rekord kobiecej w tej dziedzinie. W ubiegły poniedziałek Beebe, wraz z wynalazcą nowego typu skafandra Otis Bartonem opuścili się na głębokość 2500 stóp, ustanawiając już wtedy rekord światowy, tak znakomicie przez nich podwyższony w parę dni później.

O zapobieżenie nowym ekscesom w Algerze

Memorjał burmistrza m. Constantine

Paryż, 16. 8. ŻAT. Rząd francuski otrzymał od burmistrza miasta Constantine memorjał, zawierający szereg postulatów, zmierzających do niedopuszczenia do nowych rozruchów antyżydowskich. Memorjał domaga się: 1) aby w Algerze stacjonowało 500 samolotów wojskowych. 2) Obecny garnizon w Constantine nie powinien ulec redukcji, 3) ma być wydana ustawa, która upoważnia do mobilizowania wszystkich obywateli francuskich w Algerze w wieku do lat 60 na wypadek wybuchu nowych rozruchów.

Memorjał domaga się skolei, aby natychmiast wyznaczono specjalną komisję, która oceni straty, spowodowane pogromem i stworzy konieczny fundusz pomocy. Ma być również ogłoszone moratorium dla kupców żydowskich, których sklepy zostały splondrowane w czasie pogromu.

Jak się dowiaduje ŻAT-na, powyższe postulaty zostały poparte przez gubernatora Algeru Carde'a i rząd francuski gotów jest je uwzględnić.

Represje przeciw „nielegalnym” imigrantom trwają

Jerozolima, 16. 8. ŻAT. Więzienia palestyńskie przepełnione są aresztowanymi pod zarzutem nielegalnej imigracji. Nie wstrzymuje to jednak dalszej nielegalnej imigracji. — Jak donoszą z Bejrutu, czynne są tam dziesiątki biur, które trudnią się przemytem emigrantów przez granicę do Palestyny.

Dwie miary

Hajfa, 16. 8. ŻAT. Przed sądem w Hajfie stanęło 23 Żydów, w tem 3 kobiety i 6-ro dzieci, oraz 3 Rosjan pod zarzutem nielegalnej emigracji do kraju. Wszyscy skazani zostali na 2 miesiące aresztu i na deportację. Większość skazanych stanowią Żydzi syryjscy, część zaś Żydzi europejscy.

Jerozolima, 16. 8. ŻAT. 16 Arabów zatrzymano w pobliżu Petach Tikwa. Stanęli oni przed sędzią pod zarzutem nielegalnej imigracji. Arabów skazano na grzywnę w wysokości 5 funtów szterlingów, lub miesiąc aresztu. Wniosek w sprawie deportacji został uchylony przez sędziego, który pozostawił sprawę tę do uznania władz administracyjnych.

Antysjonistyczny artykuł „Timesa”

Londyn, 16. 8. ŻAT. Pod nagłówkiem „Arabowie w Judei” w „Timesie” ukazała się dziś korespondencja z Jerozolimy o tendencji wybitnie antysjonistycznej. Autor wzywa rząd angielski, aby wstrzymał imigrację żydowską do Palestyny. Twierdzi on m. in., że „nie jest słusznym, aby Anglja zezwoliła na wypieranie przez żydowskich przybyszów Arabów, podobnie jak Indjan (!), wypartych przez Amerykan”. Korespondent utrzymuje, że „Żydzi zdobyli 10-tą część całego obszaru ziemi, który nadaje się do uprawy i pozostawili Arabom tylko nieurodzajne okolice górskie”.

Korespondencja „Timesa” wywołała rozgoryczenie w kręgach sjonistycznych. Nigdy jeszcze do tej pory w „Timesie” nie ukazał się tak jaskrawo antysjonistyczny artykuł, który wręcz zaprzecza, jakoby Fellachowie odnosili korzyści z imigracji żydowskiej. Autor stwierdza, że tylko niewielka liczba Arabów ciągnie korzyści z kolonizacji żydowskiej na obszarze nadbrzeżnym.

Włochy wycofują wojska z pogranicza austriackiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Rzym, 16. 8. (KI) Mussolini zarządził natychmiastowe cofnięcie 50 tysięcy wojska, wysłanego na granicę austriacką podczas rewolty wiedeńskiej w dniu 25 lipca. Zarządzenie to uważane jest za dowód, iż Mussolini sądzi, że obecnie Austria jest już w stanie przeciwstawić się wszelkim ewentualnościom własnymi siłami. Sądzą, że decyzja ta zapadła w następstwie rozmów z wicekanclerzem ks. Starhembergim. Wojska rozpoczęły już odwrót do swych garnizonów w Bolzano, Udine, Weronie i Medjolanie, inne natomiast

udają się do Bolonii celem wzięcia udziału w manewrach rozpoczynających się 18 bm.

Wielkie manewry włoskie

Paryż, 16. 8. PAT. Korespondent Havasa z Rzymu donosi: Wielkie manewry tokańskie armji włoskiej mają za zadanie rozstrzygnąć zagadnienie, czy jest rzeczą możliwą narzucić przeciwnikowi wojnę ruchomą w okolicy górskiej, która oddziela półwysep włoski od Włoch kontynentalnych.

Banda zbójcka napadła na miasto rumuńskie

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Bukareszt, 16. 8. (R) Banda zbójcka nazwiskiem Koroju napadła ubiegłej nocy na miasteczko Stephanesto w Mołdawji. Bandyci napadli najpierw na posterunek policyjny, gdzie powięzali wszystkich policjantów i uwięzili ich, raniąc ciężko jednego, który usiłował stawić opór. Następnie bandyci splondrowali 9 domów najzamożniejszych rodzin, zabierając im pod groźbę rewolwerów pieniądze i wszelkie kosztowności. Pewien handlarz wina został ciężko pobity, ponieważ nie chciał wyjawić, gdzie ukrył pieniądze.

pnio otrąb. Jęczmień i mąka pszenna potaniały, natomiast groch, wyka oraz mak podrożały. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne. Jęczmień dworski podwołoczyski 15 3/4 do 16, przemiałowy

GIELDA LWOWSKA

Lwów, 16. 8. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, jęczmieniu, rzepiku, otrębach, mące oraz odbyło się egzekutywne ku-

15 1/4, groch Victoria 34—35, groch półwiktorja 30 do 31, groch polny 24—25, groch zielony 25—27, wyka czarna 17 1/2 do 18, wyka szara 16.50—17, Mak niebieski 42—47, siwy 36—40.

Bl. p. Salomea Finkelstein

żona lekarza

zmarła dnia 16 sierpnia 1934

Pogrzeb odbędzie się dziś w piątek dnia 17 sierpnia 1934 o godz. 3-ciej popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie (ul. Miodowa)

Rodzina

Sensacje Żyrardowskie

(Telefmem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 8. (Sin) Prasa sanacyjna w dalszym ciągu prowadzi wielką kampanję w sprawie Żyrardowa, podając szczegóły sprawy. Kilka dni temu bawił w Biskupicach majątku sen. Dobieckiego p. Boussac, który rzekomo zawarł tam głośną umowę. Poza tem zwracają uwagę, że na starania adwokatów o zwolnienie Vermersa, p. Demant odpowiedział odmownie, gdyż Vermers nie został jeszcze przesłuchany. Natomiast przesłuchiwany był w ciągu 7 godzin b. dyrektor handlowy Żyrardowa Caen, szwagier Boussaca.

Pogrzeb

ś. p. Aleksandra Lednickiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 8. (Sin) Dziś odbył się pogrzeb śp. Aleksandra Lednickiego. Na pogrzeb przybyło dość dużo publiczności. Przed kościołem ciągnął się długi sznur samochodów. Wśród obecnych byli m. in.: gen. Romer, pułk. Jur Gorzechowski, wiceprezes NIK, prezes prokuraturji generalnej, przedstawiciele dyplomacji, szereg posłów i senatorów BBWR, członków dawniejszego „Klubu Pracy”, sen. Woźnicki ze Str. Lud., b. marszałek Rataj, oraz wielu Polaków z dawniejszej emigracji. Według decyzji władz kościelnych miał odprawić nabożeństwo jeden ksiądz, lecz po odprawieniu nabożeństwa przez księdza nadszedł ks. arcybiskup Ropp, który odprawił drugie nabożeństwo, sam prowadząc w towarzystwie ks. Około-Kulaka kondukt pogrzebowy na miejsce wiecznego spoczynku, poczem wygłosił przemówienie, w którym zaprzeczył wszelkim pogłoskom o przynależności zmarłego do masonerji i o jego rzekomych germanofilskich nastojach. Następnie przemawiał b. min. Darowski, oraz cały szereg mówców, którzy podkreślali zasługi zmarłego i ciężki los, jaki mu przypadł w Polsce.

Przepisy o własności mieszkań

Warszawa, 16. 8. (Sin) Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt memorjału o własności lokalów. Projekt ten w poszczególnych przepisach uświęca zasadę własności indywidualnej mieszkań, wysnuwając stąd daleko idące konsekwencje prawne, jak m. in. to, że własność mieszkań może stanowić przedmiot hipoteki oddzielnej oraz, że taka własność może stanowić wyłączny przedmiot poszukiwania ze strony wierzyciela za zobowiązania właściciela mieszkania.

Mąka pszenna gat. 1 a) 32.50—33, b) 31—31.50, Lwów 34.50—35, c) Podwołoczyska 28.50—29, Lwów 32—32.50, d) Podwołoczyska 27.75—28, Lwów 31 do 31.50, e) 30—30.50, gat. 2-gi a) Podwołoczyska 26 do 26.50, Lwów 28—28.50, d) Podwołoczyska 23 do 23.0, Lwów 24—24.50, e) Podwołoczyska 21.50—22, Lwów 24—24.50, f) Podwołoczyska 19.50—20, Lwów 22.50—23, g) 20—20.50, 3-ci a) Podwołoczyska 14 do 14.50, Lwów 15—15.20, b) Podwołoczyska 13—13.50, Lwów 12—12.50, Mąka pszenna razowa lwowska 19.50—20, Inne kursy niezmiennione.

Kronika tarnowska

SZCZEGÓŁY AFERY ASEKURACYJNEJ. W uzupełnieniu naszej notatki o aferze asekuracyjnej firmy Weltsch wyszły na jaw nowe, niezwykle sensacyjne szczegóły, które wskazują na to, że pan Weltsch jest fiarą bandy szantażystów, Abę Diamand, Pinkas Balsam i Samson Padwe, znani na gruncie tarnowskim przestępcy, zażądali od Weltscha większej kwoty, grożąc mu w razie odmowy niemilimi konsekwencjami. Kiedy Weltsch odmówił żądaniu przestępczej spółki, donieśli oni policji, że p. Weltsch sfingował wiana nie do sklepu, celem otrzymania premji i na tej podstawie Weltscha zaarrestowano. Najbardziej sensacyjnie brzmi nieprawdopodobny wprost szczegół, zawarty w doniesieniu narzem, które wpłynęło do prokuratury, iż Tow. Asekuracyjne „Plast“ wypłaciło donosicielom 100 zł. tytułem zaliczki i przyrzekło im jeszcze 900 zł. — o ile przy ich pomocy towarzystwo nie wypłaci Weltschowi odszkodowania.

DRAMAT EROTYCZNY PRZED SĄDEM. Na placu Sprawiedliwości 4 rozegrał się w swoim czasie dramat, który omal nie zakończył się śmiercią dwójga osób. Ze spaceru wracał robotnik Stanisław Szarlej ze swoją narzeczoną, służącą Heleną Łabuz. Pod domem zadał narzeczony Łabuzównie nożem dwa ciosy w pierś i lewe ramię, a sądząc, że zabił dziewczynę, wpakował sobie nóż w klatkę piersiową. Pogotowie ratunkowe przewiozło narzeczonych w ciężkim stanie do szpitala. Obecnie stanął Szarlej przed sądem, który go skazał na rok więzienia z zawieszeniem na lat pięć.

Z życia sjonistycznego w Dukli

Staraniem org. „Akiba“ odbyła się u nas akademja żałobna ku czci 30-tej rocznicy Herzla. Na program akademji złożyły się m. in. deklamacja Sz. Scherera, referat Gedalji Krescha, jednoaktówka „Niebieska puszka“ i żywy obraz.

Dnia 4 bm. odbyła się akademja żałobna z powodu 30-to dniowej żałoby po Ch. N. Bialiku. „Falej rachim“ odśpiewał N. M. Weisberg, potem nastąpiła deklamacja i referaty o twórczości Bialika.

Organizacja „Akiba“ rozwija się pomyślnie. Akcja szeklowa zostanie w tych dniach ukończona ze znacznym powodzeniem.

Nowe sukcesy lekkoatletek polskich

Bruksela, 15. 8. (PAT). Występ polskich lekkoatletek w Brukseli zakończył się pełnym sukcesem naszych pań. Na pierwszy plan wybijają się nowy rekord światowy Wajsołówny w dysku 44,19,5 metrów. Walasiewiczówna odniosła łatwe zwycięstwa na 100 i 200 metrów. Czas naszej rekordzistki na 200 metrów (24,6) jest lepszy od wyniku Niemki Krauss w Londynie.

Freiwaldówna na 80 m. przez płotki została pokonana o centymetry jedynie przez Angielkę Green, zrewanżowała się natomiast innym finalistkom londyńskim. W rzucie oszczepem Kwaśniewska zbliżyła się do rekordu Polski osiągając doskonały wynik 39,5. Cejzikowa startowała w trzech konkurencjach, zajmując drugie, trzecie i czwarte miejsce. Jedynie Świderska na 800 metrów nie odegrała większej roli.

Zawody zgromadziły przedstawicielki 7 państw. Ilość widzów (6 tysięcy) stanowi rekord publiczności na zawodach kobiecych w Belgji.

Techniczne wyniki zawodów były następujące: 100 metrów: 1) Walasiewiczówna, 12,4 przed Holstead (Anglja).

W rzucie kulą wygrała Pekarowa (Czechosłowacja) 12,28.

80 metrów przez płotki: 1) Green (Anglja), 12,3 2) Freiwaldówna 12,4, 3) Clark (Pol. Afryka) o 2 metry, 4) Todd (Ameryka). Freiwaldówna prowadziła przez trzy czwarte biegu a uległa na finiszu o pierś.

800 metrów wygrała Koubkova (Czechosłowacja) w czasie 2:14,9. Świderska Polka nie odegrała żadnej roli.

W rzucie oszczepem pierwsza była Pekarowa (Czechosłowacja) 40,30, 2) Kwaśniewska 39,5, 3) Cejzikowa 36,07.

W sztafecie 4x100 metrów wygrała Czechłowacja 50 sek, przed Anglja, Polską i Belgją.

Drużyna polska wyjeżdża dziś z Brukseli do Poznania dokąd przybędzie jutro.

Bukareszt, 15. 8. (PAT). W pobliżu Targoviste autobus, wiozący 30 osób zwałił się do rowu. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, 15 zaś jest rannych, w tem kilku ciężko.

Komunikacja drogowa przywrócona na całym terenie powodziowym

Podróż inspekcyjna ministra Butkiewicza

Warszawa, 16. 8. PAT. Dziś powrócił z podróży inspekcyjnej na terenach dotkniętych klęską powodzi p. minister komunikacji Butkiewicz. P. minister zinstrował stan robót w powiecie mieleckim, przebył drogę Nowy Sącz—Krynica—Muszyna, gdzie w szczególności interesował się obiektami odbudowywanymi przez 2 baon saperów oraz robotami nad naprawą dróg i nawierzchni, przeprowadzanymi przez robotników cywilnych pod kierownictwem inżynierów drogowych. Następnie po konferencji ze starostami nowosądeckim i nowotarskim p. minister objechał teren dotknięty najbardziej klęską powodzi pod Nowym Sączem, Nowym Targiem i Szczawnicą, badając szczegółowo naprawę dróg pod Szallarami i Poroninem. Również inspekcją zostały objęte roboty, przeprowadzane pod Limanową przez 4-ty baon saperów oraz powiatowy zarząd drogowy. Z Limanowej udał się p. minister przez Bochnię i Gdów na teren powiatu myślenickiego, gdzie baon mostów kolejowych przeprowadza naprawę mostów. W Łodzie powrotnej minister odbył w Krakowie dłuższą konferencję z wojewodą Kwaśniewskim oraz naczelnikami wydziałów komunikacyjno-budowlanego i wodnego.

W rezultacie inspekcji p. minister stwierdził, że na całej przestrzeni komunikacji drogowej została przywrócona przez odbudowę tak stałych, jak i pro wizorycznych obiektów, przyczem te ostatnie zapewniają bezpieczną komunikację aż do czasu przeprowadzenia naprawy obiektów stałych. Datę ukończenia naprawy obiektów stałych ustalono na październik.

Poza baonem saperów przy naprawie obiektów pracuje około 4 tysiące ludzi.

Testament polityczny Hindenburga

Berlin, 15. 8. (PAT). Z polecenia płk. von Hindenburga, b. wicekanclerz von Papen wręczył w Obersalzberg w Górnej Bawarii Hitlerowi zapieczętowaną kopertę, zawierającą polityczny testament zmarłego prezydenta Hindenburga. Kanclerz Hitler polecił von Papenowi opublikować ten dokument, zwrócony do kanclerza i narodu niemieckiego. W pierwszej części testamentu, napisanej już w r. 1919, Hindenburg wzywa do podźwignięcia się po katastrofie wielkiej wojny i wyraża przytem przekonanie, iż uda się stopić ze sobą nowe idee z najcenniejszymi skarbami przeszłości. W drugiej części testamentu, zredagowanej ponownie w r. 1934, Hindenburg oświadcza m. in.: Świadomy byłem tego, że konstytucja państwa, jak i forma rządu, jaką naród dał sobie w chwili niezwykle ciężkiej sytuacji oraz wewnętrznej słabości, nie odpowiadała prawdziwym potrzebom i właściwościom narodu. Musiała przyjść godzina, w której przeświadczenie to stało się dobrem ogółu. Symbolem trwałości przy tej budowie musiała być Reichswehra, jako obrończyni państwa. Po wszelkie czasy siła zbrojna musi pozostać instrumentem najwyższego kierownictwa państwa, który winien być trzymany zdala od wszelkich wydarzeń polityki wewnętrznej.

Hindenburg wyraża dalej podziękowanie dla organizatorów Reichswehry i opisuje ogromne ciężary, narzucone Niemcom traktatem pokojowym. Wskazawszy dalej na postępy owocnej współpracy Niemiec nad problemami, poruszanymi w całej Europie, Hindenburg dziękuje Opatrzności, że dał mu u schyłku życia doczekać się ponownego wzmocnienia się Niemiec.

Wilbem uważa się za jedynego zbawcę Niemiec

Amsterdam, 16. 8. (R) Gdy eks-kaisera zaznają miono z treścią testamentu politycznego Hindenburga, wyraził swoje rozczarowanie, a następnie oświadczył, że Niemcy mogą swoją dawną świetność i potęgę odzyskać tylko pod Hohenzollernami.

Wiedeń, 16. 8. (W) Sekretarz stanu dla spraw bezpieczeństwa rozwiązał obronę chłopską (Bauernwehr, dawniej Gruene Wehr) oraz wszystkie podległe jej organizacje. Równocześnie zarządzone zostało bezwzględne rozbrojenie tych organizacji. Obrona chłopską była organizacją obionną Landbundu.

Akcja na rzecz powodzi w powiecie tarnowskim

Tarnów, 16. 8. PAT. Pierwszy zjazd delegatów komitetów okręgowych i lokainych pomocy dla powodzi powiatu tarnowskiego odbył się w Tarnowie pod przewodnictwem starosty Lisowskiego. Główny referat o pomocy wygłosił b. min. Kwiatkowski. Dotychczas zebrano 55.742 zł. w gotówce. Zakupiono zboża, słoniny i wapna za 36.064 zł. Wartość produktów żywnościowych, ofiarowanych w formie darów wynosi 22.111 zł., wartość paszy 12.298 zł.

Cyfra powodzi z 22 gmin wynosi 5.599 osób; ilość bydła, które trzeba dożywiać wynosi 3.265 sztuk. Dotychczas wydano powodziom produktów żywnościowych za sumę 28.473 zł.

Dzięki niezwyklej energii starosty Lisowskiego b. min. Kwiatkowskiego i p. Romana Sanguszki, akcja niesienia pomocy ofiarom powodzi jest jedną z najlepiej zorganizowanych na terenie województwa krakowskiego.

Ofiarność województwa śląskiego

Katowice, 16. 8. PAT. Według dotychczasowych danych, akcja na rzecz ofiar powodzi w województwie śląskim rozwija się bardzo pomyślnie. Ogółem do dnia 15 bm. włącznie wpłynęło ze Śląska na rzecz powodzi 417.087 złotych.

Rany Goeringa ciężkie, ale nie niebezpieczne

Berlin, 16. 8. PAT. Według prywatnych informacji obrażenia, którym uległ premier Goering w czasie katastrofy samochodowej, są dość poważne. Natychmiast po przewiezieniu do szpitala i dokonaniu zdjęć rentgenologicznych podjęto konieczną operację. Goering trzymany był pod narkozą przez dwie godziny. Lekarze stwierdzili, że rany, choć ciężkie, nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa. Operację komplikował fakt, że premier doznał obrażeń w temsamem miejscu, w którym w czasie wojny został ranny.

CODZIENNIE WYPADEK KOLEJOWY W NIEMCZECH

Berlin 15. 8. (R). Na dworcu głównym we Frankfurcie maszynista parowozu przetokowego przez nieuwagę najechał na zaporę w pełnym biegu tak, że ją parowóz przeskoczył i wpadł na budynek blokowy, który runął, niszcząc urządzenia wewnętrzne. Cztery osoby odniosły ciężkie rany.

Berlin, 16. 8. PAT. W miejscowości Belgern w Saksonji samochód ciężarowy, wiozący grupę robotników, najechał na przydrożne drzewo, staczając się następnie do rowu. Skutkiem wypadku 9 robotników odniosło ciężkie obrażenia.

Papen złożył listy uwierzytelniające

Wiedeń, 15. 8. (PAT). Nowomianowany poseł niemiecki w Wiedniu v. Papen przybył tu dziś samolotem w towarzystwie swego sekretarza v. Tshirsky'ego. Na lotnisku przybycia jego oczekiwał tylko charge d'affaires poselstwa niemieckiego w Wiedniu.

Wiedeń, 16. 8. (W) Nowy niemiecki poseł w Wiedniu von Papen został dziś przyjęty przez prezydenta związkowego Miklasa, któremu wręczył papiery uwierzytelniające. Przybywającego i odjeżdżającego posła witała prezentowaniem broni kompanja wojska związkowego.

Zamordował żonę

Lwów, 16. 8. (O) Dziś rano 25-letni Michał Dziegielak, robotnik, kilkoma ciosami siekierą w głowę zamordował swoją 17-letnią żonę dlatego, że nie chciała z nim mieszkać. Po czynie żonobójca zbiegł i ukrywa się przed pościgiem policji.

Kronika krakowska

— **DYZURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w dzień: dr. Cwikliński Alfred, Kraszewskiego 12, tel. 162-51, dr. Rubinsteinowa Dora, Dietla 99, tel. 178-64, dr. Silberberg Leon, Starowiślna 49, tel. 117-99.

— **DZIŚ NOCNY DYZUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegorzewska 9, Długa 4, Krakowska 19 i Plac Zgody 18.

— **EGZAMINY WSTĘPNE** do Żyd. Gimnazjum Koed. w Krakowie odbędą się w terminie powakacyjnym w niedzielę dnia 19 sierpnia br. o godzinie 8 przedpoł.

Wpisy do wszystkich klas przyjmuje sekretariat (Brzozowa 5) codziennie od godz. 9 do 14, do klasy pierwszej powszechnej przyjmuje się roczniki 1927 i 1928.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „A. L. 14“ i nadprogram rewja.
APOLLO: „Noc dla Ciebie“.
ATLANTIC: „6 żon Henryka VIII“ (Charles Langhton) reż. Aleksandra Kordy.
BAGATELA: „Hotel Studentów“ (reżyserja Turzańskiego) na scenie rewja „Jak się bawić, to się bawić“.
DOM ZOLNIERZA: „Ulica potępionych dusz“ (Pola Negri).
PROMIEN: „Węgierska miłość“ (Tibor Hal-may) oraz „Noc w Budapeszcie“ (Lorette Jung i Genne Raymond).
SŁONKO: „Pierwsza miłość Kościuszki“.
SZTUKA: „Wróg we krwi“.
ŚWIT: „Dolina trwogi“ (George O'Brien i Gre-ta Nissen).
UCIECHA: „Niebieskie ptaki“.
WANDA: „Ja mam temperament“.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

WYNIKI PIŁKARSKIE WE LWOWIE

Reprez. Emigracji polskiej we Francji—Pogoń 3:1 (sensacja), Lechia—Hasmona 3:1, Pogoń rez—Polonia (Przemyśl) 3:2, Czarni—Świt 7:2, O-gniśko (Jarosław)—II Sokół 1:1.

PIŁKA NOŻNA NA ŚLĄSKU

Wysokie zwycięstwo Ruchu

W Wielkich Hajdukach rozegrał Ruch spotkanie z niemiecką drużyną Vorwärts (Gliwice), zwyciężając ją w stosunku 9:2 (2:1).

Bramki dla Ruchu zdobyli: Wilimowski i Peterek po trzy oraz Włodarz, Gemza i Zorzycki. Dla gości — obaj łącznicy.

W meczu o wejście do ligi śląskiej rozegranym w Katowicach, Polscy KS pokonał drużynę Biała Lipnik w stosunku 4:2 (2:1).

LKS. WYGRYWA TURNIEJ PIŁKARSKI W ŁODZI

W ramach uroczystości sportowych „Dnia Legionów“ rozegrany został w środę w Łodzi turniej piłkarski, w którym pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią Związku Legionistów zdobył LKS przed SKS-em, Union-Touringiem i Hakoahem.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco: SKS—Union Touring 1:0, LKS—Hakoah 7:0, U-nion-Touring—Hakoah 6:0, LKS—SKS 3:0.

7 PP. (CHELM) A NIE UNJA MISTRZEM PIŁKARSKIM OKRĘGU LUBELSKIEGO

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN-u uwzględnił protest 7 pułku piechoty (Chełm) w sprawie rozgrywek o mistrzostwo klasy A okręgu lubelskiego i unieważnił walkower przyznany Unji za mecz ze Strzelcem.

Wobec tej decyzji wydziału Gier i Dyscypliny mistrzem okręgu lubelskiego została drużyna 7 pułku piechoty i reprezentować ona będzie okręg lubelski w grach o wejście do Ligi.

TENNISOWE MISTRZOSTWA LWOWA

Tarłowski—Altschüller 8:10, 6:2, 6:4, Kołcz—Horain 6:0, 6:1, Wittman—Arski 6:1, 6:2, Jędrzejowska—Dobrzańska 6:0, 6:0, Hebda, Wittman—Kurman, Chlipalski 6:0, 6:0.

DROR MISTRZEM LWOWA W KOSZYKÓWCE

W rozgrywkach koszykówki panów o mistrzostwo okręgu lwowskiego, Dror pokonał Czujak (Przemyśl) 23:20 (15:4).

WARSZAWA—KRAKÓW 8:2 W PILCE WODNEJ

Z okazji Święta Warszawy zorganizowano na pływalni wojskowej zawody pływackie, w ramach

Sjonistyczny Związek Obywatelski w Krakowie

Zaczyna się na dobre ruszać w życiu ogólnosjonistycznym na terenie Krakowa. Przeważnie dotychczas i uważaliśmy za rzecz zupełnie „normalną”, że starsze pokolenie sjonistyczne, zarówno ze sfer inteligencji zawodowej, jakoteż ze sfer kupieckich czy przemysłowych, szło luzem, najzupełniej niezorganizowane, pozbawione jakiegokolwiek placówki pracy ideowej i społecznej, i co za tem idzie, odsunięte od wszelkiego wpływu na działalność sjonistyczną w naszym mieście. Nie mamy tu oczywiście na myśli naszych aktywnych działaczy partyjnych, tych „oficerów” ruchu, zasiadających w naczelnych instancjach organizacji ogólnosjonistycznej. Chodzi nam o szarego obywatela-sjonistę, o „sjonistę nieznanego”, żeby się tak wyrazić, który sercem i duszą jest z nami, wyznając sjonizm bez przymiotników i dodatków, o tego „stamsjonistę” w pełnym tego słowa znaczeniu, który nie ma jednak dookoła siebie atmosfery sjonistycznej i żadnego czynnego udziału w życiu sjonistycznym nie bierze.

Przed kilku miesiącami pisaliśmy na tem miejscu z radością o powstaniu instytucji ogólnosjonistycznej — powołanej do życia przez grono ludzi dobrej woli, ludzi z inicjatywą, a skupiającej przeważnie inteligencję zawodową i starszą młodzież — celem wymiany myśli i poglądów, urządzania zebrań i referatów, a wreszcie celem kultywowania sjonistycznego życia towarzyskiego, słowem celem stworzenia rodzaju sjonistycznego „centrum duchowego”. Klub sjonistyczny inteligencji zadebiutował znakomicie przed wakacjami kilku niezwykle udanymi imprezami, które cieszyły się znacznym powodzeniem, co było najlepszym dowodem, że tego rodzaju placówka jest potrzebna i w naszym społeczeństwie sjonistycznym mile jest widziana. Teraz, gdy sezon wakacyjny zbliża się już ku końcowi, klub wznowi działalność, przyczem energiczny zarząd niewątpliwie doloży starań, by sezon jesienny i zimowy, następujący tyle sposobności do pracy, wypadł z pożytkiem i interesująco.

Narazie jednak możemy zarejestrować równoległe wysiłki grona osób, wypróbowanych działaczy sjonistycznych, którzy przystępują do zorganizowania w Krakowie Sjonistycznego Związku Obywatelskiego. Nowy ten Związek obliczony ma być na sfery należące do stanu średniego, w szczególności skupić ma w swym gronie sfery kupieckie i przemysłowe. Organizatorzy postawili sobie za zadanie uaktywnienie sjonistycznego stanu średniego i wprowadzenie go do ruchu ogólnosjonistycznego jako czynnego, zorganizowanego elementu.

Główny nacisk w planowanym Związku obywatelskim położony będzie z natury rzeczy na momenty gospodarcze. W pierwszym rzędzie będzie chodziło o zacieśnienie stosunków gospodarczych z Palestyną drogą popierania wytwórczości palestyńskiej (Toceret Haarec). W tym kierunku prowadzona będzie intensywna propaganda. Dalej, rzeczą nowego Związku Sjonistycznego będzie zdobywanie wpływu na działalność naszych instytucji i zrzeszeń gospodarczych, które wciąż niestety opanowane są przez żywoły w najlepszym razie obojętne (jeśli nie wrogie) idei odrodzenia narodowego. Komitet organizacyjny Związku myśli też o stworzeniu instytucji pomocy kredytowej dla członków, kasy chorych itd. Naczelnym jednak zadaniem będzie oczywiście wprężenie kupiectwa i stanu średniego do czynnej pracy sjonistycznej i palestyńskiej.

Prace przygotowawcze Komitetu Organizacyjnego trwają już od dłuższego czasu. Ze spół osób, zajmujących się pracą organizacyjną, daje pełną gwarancję, że sprawa traktowana jest z całą należyta powagą, i że rzecz cała zapowiada się dobrze. Koła ogólnosjonistyczne powitały z uznaniem podjętą inicjatywę, która przyczyni się do wzmocnienia szeregów naszych przez dopływ nowych sił, tak bardzo dla nas pożądanymi. Życzyć należy powstającej placówce pracy sjonistycznej pełnego powodzenia i owocnych wyników. (D. L.)

Morderca niewinny — od zarzutu kradzieży

(rg) Przez dwa tygodnie toczył się przed sądem krakowskim proces przeciw Bolesławowi Olejniczakowi, oskarżonemu o zamordowanie swego kolegi, Stanisława Lechowicza kleryka. Proces obfitował w szereg tajemniczych momentów, odbyła się w czasie rozprawy wizja lokalna na miejscu zbrodni, w Przerowie pod Krakowem, a wreszcie Olejniczak został skazany na 12 lat więzienia.

Akt oskarżenia przeciw Olejniczakowi nie ograniczał się jednak do zarzutu morderstwa. Mieliśmy tam sprecyzowane kilka wypadków kra-

dzieży, o które go pomawiano. Tu miał ukraść płaszcz czy jakieś buty, tam znów rower czy coś innego.

Za te przewinienia odpowiadał obecnie Olejniczak przed Sądem Grodzkim. Karetka więzienna przewiozła go z poza murów więzienia na salę rozprawy.

Wyparł on się winy, a że przewód sądowy nie dostarczył również ku temu dowodów, został uniewinniony od zarzutu kradzieży. Olejniczak wrócił do więzienia, gdzie przebywa zasadzony za morderstwo.

Dziś „wszyscy Niemcy słuchają Hitlera”

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Berlin. 16. 8. (R) Ministerstwo propagandy komunikuje, że w piątek wieczór od 20.30 do 22 przemawiać będzie Hitler z ratusza hamburskiego. Mowa ta transmitowana będzie przez wszystkie niemieckie stacje radiofoniczne. Nie powinno być w Niemczech nikogo, kto by tej mowy nie słyszał. Następnie wydane zostało zarządzenie, aby z o-

kazji przemówienia Hitlera w całej Rzeszy wywieszono flagi o barwach narodowych i hitlerowskich i pozostawiono je do niedzieli włącznie na znak „zbudzenia się Niemiec”. Flagi hitlerowskie mają być wywieszane we wszystkich oknach i na dachach, by w ten sposób „światu pokazać, że naród niemiecki i jego wódz to jedna całość”.

których rozegrano mecz piłki wodnej Warszawa—Kraków, zakończony zwycięstwem stolicy 3:2 (1:0).

Kraków reprezentowała Makkabi krakowska wzmocniona Szelestem (Cracovia). Gra nieciekawa. Krakowianie dobrzy taktycznie, ale powolni.

Drużyna warszawska grała ambitnie i górowała szybkością. Wyróżnił się Karpiński.

Bramki strzelili: Olszewski (karny), Zubowicz, Gumkowski, dla Krakowa Ritterman I i Soldinger. Sędziował trener obozu waterpolistów dr. Kesserue (Węgry).

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . . 5 gr.

==== **Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony.** ====

Lokale

LOKALU frontowego z wystawą przy ul. Florjańskiej poszukuje. Zgłoszenia pod „Odstępne A“ do Adm. „N. Dziennika“.
4565g

LOKAL frontowy, dwie wystawy, Florjańska, wynajem: Skrytka pocztowa 91.
4561g

POSZUKUJĘ mieszkania złożonego z 3-ch pokoi i kuchni z pełnym komfortem, w okolicy Gertrudy Sarego, Dietla. Zgłoszenia pod „Zapewniaj“, czynsz do Adm. „Nowy Dziennik“.

AKADEMICZKA poszukuje komfortowego pokoju przy rodzinie, blisko uniwersytetu. Zgłoszenia pod „Zaraz“ do Adm. „N. Dziennika“.
4562g

Nauka i wychowanie

WPISY na koncesjonowane KURSY

HANDLOWE

FEINBERGA

Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. Taksa 15 zł. miesięcznie. 6241kr

AKOMPANJATORKA poszukuje posady w szkole rytmicznej — lub śpiewu solowego. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zdolna“.
4567g

WPISY na koncesjonowane przez Kuratorium Szkolne

KURSY HANDLOWE

GRYSZPANA

przyjmuje się codziennie w lokalu Kursów, ul. Sarego (Zielona) 12.

Zdrowiska

RABKA. OKAZJA! Znany pensjonat „PORANEK“ Leopolda Geldzählera poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem za Zł. 4. 374kr

Wolne posady

POSZUKUJĘ samodzielnego kapelusznika, oraz chłopca do posyłek — Stradom 17, I. p. 4566g

Posad poszukują

ZDOLNY i uczciwy ekspedjent z branży elaznej w dziale hurtowym i detalicznym znajdzie zajęcie od zaraz. Zgłoszenia pod adresem: Leopold Dąb, Jasło.

ZDOLNY i uczciwy ekspedjent z branży skór obuwia w dziale detalicznym, z całym utrzymaniem znajdzie zajęcie od 1 września. Zgłoszenia pisemne: I. Bergman, Bochnia. 4563g

Sprzedaż

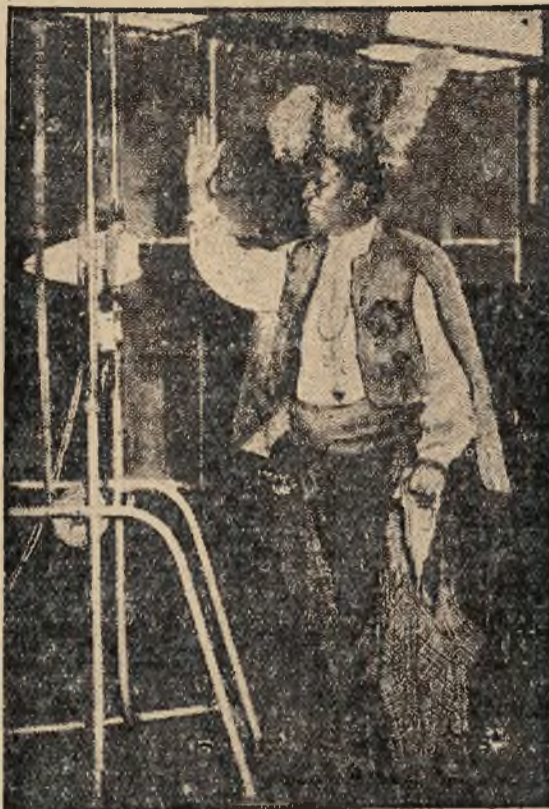
KANCELARJA adwokacka, Zachodnia Małopolska, z powodu wyjazdu do odstępiania. Warunki nader dogodnie. Zgłoszenia: Mr. Immerglück, Sebastian (Zoria). 376kr

Różne

ZARZĄD Stowarzyszenia Ochrony dzieci żydowskich w Krakowie, Mostowa 2. podaje do wiadomości, że dochód ze zbiórki ulicznej, urzędzonej dnia 7 czerwca b. r., wyniósł Zł. 319'04, którą to kwotę użyto na pokrycie bieżących wydatków Stowarzyszenia. 375kr

OGŁOSZENIE. Spółdzienia z ogr. odp. „Centrokafel“, Tarnów, została rozwiązana. Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli do zgłaszania wierzytelności na ręce likwidatorów a m.: — Henryk Holländer, Tarnów, ul. Dr. Tertila 19, Aleksander Flek, Tarnów, ul. Mała, Eljasz Bleiweiss Tarnów, Rynek 14. 308kr

Książę przemawia...



Popularną postacią na wszystkich angielskich torach wyścigowych jest książę Lonolulu, nazwany „królem bookmakerów“. Na zdjęciu „jego królewską mość“ w galowym mundurze, przed mikrofonem jednego z londyńskich towarzystw radiowych.

Wpisy do „Ogniska Pracy“

TRZYLETNIEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ dla dziewcząt żydowskich w Krakowie odbędą się dnia 16, 17 i 19 sierpnia włącznie w kancelarii szkoły przy ul. Stolarskiej 15, I. piętro — między godz. 11—1. TeL. 158-21. — Działy: Bielizniarski, trykotarski, oraz a) jednoroczny kurs przysposobienia gospodarczego i b) jednoroczny kurs przysposobienia bielizniarsko-krawieckiego dla abiturjentek gimnazjalnych. Bliższych informacji udziela kancelaria szkoły.

Masz zepsutą maszynę do pisania? Dzwon na Nr. 109-05

Szkoła Muzyczna im. St. Moniuszki w Krakowie, Mikołajska 32

Dyr. W. STEIN

WPISY na rok szkolny 1934/5 na wszystkie przedmioty. Wybitne siły nauczycielskie. Ulgi w opłatach. Zniżki kolejowe. Zgłoszenia w sekretariacie, Mikołajska 32 od godz. 11—1-szej i od 5—7-ej popołudniu. Telefon 176-16. Języki obce. 357kr

Przetarg

Zarząd miejski w st. kr. m. Krakowie ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na roboty blacharskie w realności miejskiej przy ul. Zamojskiego 1. 6.

Plany i warunki przeglądać można w Budownictwie m. Oddz. A oddz. projektowania i utrzymywania budynków gminnych, II. piętro, drzwi Nr. 27, w godzinach urzędowych od 12—14-tej, gdzie również otrzymać można odnośny formularz oferty za opłatą 1 zł.

Wadium w wysokości 2 proc. sumy ofertowej należy złożyć w Gł. Kasie m. i kwit dołączyć do oferty.

Termin składania ofert upływa z dniem 20 sierpnia 1934 r., t. j. w poniedziałek godz. 12-ta w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert. Oferty wniesione po terminie licytacyjnym bez wadium lub na nieprzebranych formularzach rozpatrywane nie będą.

Zarząd miejski zastrzega sobie swobodny wybór oferty, względnie nie przyjęcie żadnej bez podania przyczyny.

Prezydent miasta:

370kr

wz. SKOCZYŁAS mp.

UNIEWAŻNIAM zgubiony portfel, zawierający dowód osobisty, książeczkę wojskową, metrykę na nazwisko Abraham Le ser-Geldzahler, Kraków Jakóba 6. 4560g

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż — kupno — zamiana: Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11.

SMACZNE obiady po niższej cenie wydaje się: Dietla 111. I p

Reklama dźwignią handlu

KRYNICA

PENSJONAT LOTOS (Naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK) Tel. 232

pod zarządem

Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ

Pełny komfort — Ciepła i z mna woda — Pokoje słoneczne. — Kuchnia wykwintna — Ceny niskie.

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.

poleca B. Ohrenstein, Kraków, Poselska 9

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadeślone 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone